

Sakiewicz w 2020 r. ostrzegał przed KPO. O SAFE mówi dziś: dowód odradzającego się neoimperializmu niemieckiego

Program SAFE jest dowodem odradzającego się neoimperializmu niemieckiego, w którym z jednej strony będziemy finansować przemysł pod dyktando Komisji Europejskiej zdominowanej przez Niemców, a z drugiej strony będziemy szantażowani niezapłaceniem za już zawarte kontrakty – powiedział Tomasz Sakiewicz, prezes TV Republika, w rozmowie z portalem Niezależna.pl. Sakiewicz w 2020 r. ostrzegał przed podobnym mechanizmem przy Funduszu Odbudowy w słynnym tekście „Ukradną nam pieniądze i każą spłacać cudze długi. Pułapka unijnego koronafunduszu”.

s.3

foto: Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

SIWIEC TEŻ NIE WYPEŁNIŁ ANKIETY

Tajemnice NATO i UE w Sejmie zagrożone. Siwec bez certyfikatów bezpieczeństwa

Najbliższy współpracownik Włodzimierza Czarzastego, szef Kancelarii Sejmu Marek Siwec do tej pory nie wystąpił o poświadczenie bezpieczeństwa dopuszczające do tajnych informacji NATO i UE, wydawane przez ABW – dowiedział się portal Niezależna.pl. Siwec miał na to czas od końca listopada, gdy objął stanowisko.

foto: Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Ministerstwo wprost: Szpitali za dużo

Jutro posiedzenie zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia ma się zająć propozycjami dotyczącymi podwyżek dla medyków. – Nie może być tak, że na wynagrodzenia pójść środki z pieniędzy przeznaczonych na leczenie pacjentów. Zwłaszcza że kontrakty z NFZ na ten rok są mniejsze niż na ubiegły – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

s.6

POLSKA

Widmo cenzury ciągle nad Polską

„Celem projektodawcy jest umożliwienie sprawnego blokowania dostępu do nielegalnych treści” – głosi uzasadnienie nowych projektów mających na celu wdrożenie unijnej regulacji DSA. „Nielegalne treści” to także te o charakterze światopoglądowym. Przepisy nie traktują konstytucyjnej zasady wolności słowa jako nadrzędnej, czego domaga się prezydent Nawrocki.

s.6

POLSKA

Uchwała pokojowa zachwiała koalicję

Zamiast zapisanego w uchwale pokojowej tłumienia sporów, od poniedziałku politycy Polski 2050 ruszyli do medialnych kłótni. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz powiedziała w Tok FM o Paulinie Hennig-Kłosce, że ta nie umie przyjąć porażki. Rozpad jest już pewny, a jedyne pytanie, jakie pozostaje, to ilu posłów opuści klub parlamentarny Polski 2050. Wczoraj odszedł Michał Kobosko.

s.4

POLSKA

Prezes PiS o SAFE: Polska pod niemieckim butem

Polska niepodległość nie ma ceny. I dlatego nawet jeśli mielibyśmy trochę więcej zapłacić, to to jest nieporównanie bardziej opłacalne dla Polski i dla naszej przyszłości niż to, co jest nam proponowane. Proponowana jest nam Polska pod niemieckim butem. My ten niemiecki but odrzucamy – powiedział prezes Jarosław Kaczyński, odnosząc się do programu SAFE.

s.7



POGODA

Wtorek	17.02	Opady śniegu. Na zachodzie Polski śniegu z deszczem	
WSCHÓD słońca		ZACHÓD słońca	
06:45		16:45	
Imieniny obchodzą: Aleksy, Bartłomiej, Bonifilia, Donat, Faustyn, Fintan, Franciszek, Izidor, Julian, Klemens, Konstanty, Łukasz, Marianna, Niegowo, Romulus, Sylwan, Sylwina, Teodulf, Wilhelm, Zbigniew			
Gdańsk	-8°C	Lublin	-6°C
Katowice	2°C	Kraków	1°C
Łódź	0°C	Poznań	-1°C
Warszawa	-6°C	Wrocław	3°C

Środa	18.02	Opady śniegu lub śniegu z deszczem	
WSCHÓD słońca		ZACHÓD słońca	
06:43		16:56	
Imieniny obchodzą: Agapit, Albert, Flawia, Flawiusz, Fryda, Gertruda, Haralampia, Heladia, Heladiusz, Klaudiusz, Konstancja, Konstantyna, Kosma, Lucjusz, Maksym, Mojżesz, Szymon, Wespazjan			
Gdańsk	-2°C	Lublin	-1°C
Katowice	1°C	Kraków	2°C
Łódź	1°C	Poznań	0°C
Warszawa	1°C	Wrocław	3°C

MAREK BOBER

Obama bez tajemnic

Barack Obama został zapytany, czy kosmici istnieją naprawdę. „Są prawdziwi, ale ich nie widziałem” – odpowiedział. O istnieniu kosmitów można dyskutować tak samo jak o całym realnej prezydenturze Obamy. A miała ona oplakane skutki. Reforma ubezpieczeń zdrowotnych Obamacare przyniosła wzrost ceny ubezpieczeń i całkowitą demolkę rynku. Nie poradził on sobie z upadkiem Libii i aneksją Krymu przez Rosję w 2014 r., a porozumienie nuklearne z Iranem niczego nie dało. W ciągu jego dwóch kadencji potęgą stało się Państwo Islamskie, czyli ISIS. Największą jednak winę ponosi on za doprowadzenie do największych od dziesięcioleci podziałów rasowych i ideologicznych, wyraźnie faworyzował bowiem ciemnoskórych i skrajną lewicę. Marksistowskich poglądów Obamy kosmici nie odczuli, ale Amerykanie jak najbardziej.

Rafał Zawistowski

Hanna
ShenUczeń Jana
Pawła II w celi

Sąd w Hongkongu skazał na 20 lat więzienia Jimmy'ego Laia, hongkońskiego wydawcę i katolika. Jego jedyną prawdziwą „zbrodnią” jest nieugięty sprzeciw wobec Komunistycznej Partii Chin oraz jej prób całkowitej kontroli nad Hongkongiem. Jimmy Lai czerpał inspirację z postawy św. Jana Pawła II. Walczył nie mieczem, lecz prawdą, wiarą i moralną niezłomnością przeciwko komunistycznemu reżimowi. Papież w encyklikach podkreślał, że wolność, przedsiębiorczość i prawda pochodzą od Boga, a nie od władzy. Lai wielokrotnie powtarzał: „Wolność nie jest darem rządu. Wolność jest darem od Boga”. Wziął sobie do serca nauczanie Jana Pawła II, że w obliczu totalitaryzmu nie można uciekać – należy trwać przy prawdzie i krzyżu, bo tam znajduje się prawdziwa wolność. Wyrok 20 lat więzienia dla 78-letniego Laia to w rzeczywistości kara śmierci. Dziś modlitwa za niego stanowi kontynuację dziedzictwa Jana Pawła II.

Sprostowanie

W wydaniu nr 29 (4123) z dnia 16 lutego 2026 r. w tym miejscu opublikowano tekst pt. „Część układu”, który został błędnie opatrzony nazwiskiem Ewy Polak-Palkiewicz. Prawidłowym autorem publikacji jest Krzysztof Wołodźko, a tekst pochodzi z wydania 119 (3961) z dnia 23.06.2025 r. Przepraszamy Czytelników oraz Autorów za tę pomyłkę.

Konrad
WysockiWracają
mroczne czasy

Milion – prawie tyle osób w Polsce, wedle najnowszych statystyk, ma status osoby bezrobotnej. A przecież nie każdy, kto stracił pracę, zarejestrował się w powiatowym urzędzie, więc skala bezrobocia na pewno jest jeszcze wyższa. Na przełomie roku doszło do likwidacji lub zmiany blisko 100 tys. etatów. A na tym nie koniec, bo planowane są kolejne masowe zwolnienia. Gospodarka się zwinęła, bo jest też coraz mniej nowych miejsc pracy. Problem dotyka szczególnie mniejszych miejscowości i aglomeracji, gdzie po likwidowaniu zakładu pracę tracą niekiedy całe rodziny, a skala bezrobocia jest kilkukrotnie wyższa niż średnia krajowa. Jeżeli dodamy do tego rosnące koszty życia, czyli żywności i podstawowych rachunków, mamy przed oczami prawdziwy obraz polskiej rzeczywistości. Nie tej, o której mówi rząd Tuska. Gdzie ten przełom? Gdzie ożywienie gospodarcze? Gdzie te sukcesy? Jeżeli coś wróciło, to czasy „pierwszego Tuska”, gdy młodzi ludzie pakowali walizki i wyjeżdżali za chlebem, bo bezrobocie było wysokie. To perspektywa, o której znowu coraz głośniej mówi się w naszym kraju. Czy premier ma jakiś plan na zażegnanie kryzysu, przerwanie negatywnego trendu? Odpowiedź doskonale Państwo znają.

DAWID WILDSTEIN

Porażająca wiedza Olgi Tokarczuk

Ostatnio nasza noblistka przypominała o sobie, dzieląc się mądrością, że dawno, dawno temu, w paleolicie, traktowaliśmy zwierzęta jak siostry, ale potem wszystko się zepsuło. Teza o tyle zabawna, że jedno z ostatnich największych wymierań – do których człowiek się walnie przyczynił, o ile sam go nie spowodował... – miało miejsce właśnie w paleolicie. Na zdrowy rozum powinniśmy więc uznać kogoś, kto tak bredzi, za osobę niedouczonego. Pamiętajmy jednak, że spółka, w radzie której zasiadała Olga Tokarczuk, dostała od władzy 17 mln zł, zaś rok do roku jej fundacja uzyskuje setki tysięcy złotych od miasta Wrocław. Jak więc widać, jeśli chodzi o „autorytety moralno-intelektualne” uśmiecniętej Polski, zasada jest zawsze ta sama. Mogą być bandą ignorantów, plotącą trzy po trzy, ale nie można im odmówić cwaniactwa i wiedzy, gdzie leżą konfitury. Jest w tym jakaś mądrość, nieprawdaż?



MON WYCOFUJE SIĘ ZE SZKOLEŃ GENDER

OBRONA \ „Temat szkolenia uzupełniającego dot. gender na 2026 r. został zaproponowany przez przewodniczącą Rady ds. Wojskowej Służby Kobiet i zatwierdzony przez Departament Kadr MON. Decyzją ministra obrony narodowej punkt ten został wycofany z programu szkoleń” – poinformowało MON.

foto: <Brakdanych> / <Brakdanych>



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 17 LUTEGO 2026

TEMAT DNIA

3

SEJM \ Siwiec też nie wypełnił ankiety

Tajemnice NATO i UE w Sejmie zagrożone. Siwiec bez certyfikatów bezpieczeństwa

Najbliższy współpracownik Włodzimierza Czarzastego, szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec do tej pory nie wystąpił o poświadczenie bezpieczeństwa dopuszczające do tajnych informacji NATO i UE, wydawane przez ABW – dowiedział się portal Niezależna.pl. Siwiec miał na to czas od końca listopada, gdy objął stanowisko.

Szef Kancelarii Sejmu odpowiada za organizację pracy Sejmu, w tym za bezpieczny obieg dokumentów, co czyni dostęp do materiałów niejawnych niezbędnym. Sprawuje także pieczę nad Kancelarią Tajną – wyodrębnioną komórką organizacyjną, odpowiedzialną za rejestrowanie, przechowywanie, obieg i wydawanie materiałów niejawnych (o klauzuli „tajne” lub „ściśle tajne”) osobom uprawnionym.

Z mocy ustawy – podobnie jak marszałkowi Sejmu – przysługuje mu dostęp do krajowych informacji z klauzulą „tajne” i „ściśle tajne”. Jednak osobne poświadczenie bezpieczeństwa dotyczy informacji niejawnych

międzynarodowych pochodzących od podmiotów zagranicznych NATO i Unii Europejskiej o klauzuli „Nato Restricted” i „Restreint UE/EU Restricted”.

Okazuje się, że kierujący Kancelarią Sejmu od 24 listopada 2025 r. Marek Siwiec do tej pory nie wystąpił o poświadczenie bezpieczeństwa NATO i UE wydawane przez ABW. Stosownego poświadczenia nie ma też jego zastępca. Jak więc wygląda obieg tajnych dokumentów NATO i UE w Sejmie? Jak taktowane są np. materiały dotyczące SAFE?

Portal Niezależna.pl zapytał o to biuro prasowe Kancelarii Sejmu. „Szef Kancelarii Sejmu oraz jego zastępca wystąpią o poświadczenie bezpieczeń-

stwa. Są w trakcie przygotowywania stosownych wniosków” – brzmi odpowiedź.

Występujący o dostęp do informacji niejawnych międzynarodowych o klauzulach adekwatnych do: „poufne”, czyli „NATO Confidential”, „Confidentiel UE/EU Confidential”, „ESA Confidential”; „tajne”, czyli „NATO Secret”, „Secret UE/EU Secret”, „ESA Secret”; „ściśle tajne”, czyli „Cosmic Top Secret”, „Très Secret UE/EU Top Secret”, „ESA Top Secret”, musi poddać się poszerzonemu postępowaniu sprawdzającemu przeprowadzanemu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Poświadczenie bezpieczeństwa do informacji niejawnych międzynarodowych wydaje się na

okres: 10 lat – w przypadku dostępu do informacji niejawnych o klauzuli adekwatnej do „poufne”, czyli „NATO Confidential”, „Confidentiel UE/EU Confidential”, „ESA Confidential”; 7 lat – w przypadku dostępu do informacji niejawnych o klauzuli adekwatnej do „tajne”, czyli „NATO Secret”, „Secret UE/EU Secret”, „ESA Secret”; 5 lat – w przypadku dostępu do informacji niejawnych o klauzuli adekwatnej do „ściśle tajne”, czyli „Cosmic Top Secret”, „Très Secret UE/EU Top Secret”, „ESA Top Secret”.

– To niebywała sytuacja. Marek Siwiec o tym, że będzie szefem Kancelarii Sejmu, wiedział wcześniej. Ma nadzór nad Kancelarią Tajną, jak i nad

pieniem bezpieczeństwa, więc jest oczywiste, że musi mieć klauzulę NATO-wską i unijną. Pani minister Kaczmarek, czyli szefowa kancelarii, w czasie, gdy była marszałkiem i wcześniej, gdy był nim Marek Kuchciński, miała takie poświadczenie. Później je odnawiała. Jest zupełnie naturalne i obowiązkowe, żeby to poświadczenie miał Marek Siwiec – komentuje była marszałek Sejmu Elżbieta Witek (PiS).

Warto przypomnieć, że Kancelaria Sejmu kierowana przez Siwca wydawała komunikaty w sprawie ankiety bezpieczeństwa Włodzimierza Czarzastego.

(Niezależna.pl, tg)

Sakiewicz w 2020 ostrzegł przed KPO. O SAFE mówi dziś: dowód odradzającego się neoimperializmu niemieckiego

UE \ Program SAFE jest dowodem odradzającego się neoimperializmu niemieckiego, w którym z jednej strony będziemy finansować przemysł pod dyktando Komisji Europejskiej zdominowanej przez Niemców, a z drugiej strony będziemy szantażowani niezapłaceniem za już zawarte kontrakty – powiedział Tomasz Sakiewicz, prezes TV Republika, w rozmowie z portalem Niezależna.pl. Sakiewicz w 2020 r. ostrzegł przed podobnym mechanizmem przy Funduszu Odbudowy w słynnym tekście „Ukradną nam pieniądze i każą spłacać cudze długi. Pułapka unijnego koronafunduszu”.

Kilka dni temu Sejm uchwalił ustawę dotyczącą Finansowego Instrumentu Zwiększenia Bezpieczeństwa (SAFE), przygotowaną przez ministra obrony narodowej. Ustawa ma umożliwić Polsce skorzystanie z funduszy unijnego programu SAFE w formie pożyczki. Polska złożyła wniosek o pożyczkę w wysokości ponad 43,7 mld euro (czyli niemal 200 mld zł).

Opozycja krytykuje ustawę, wskazując, że środki prawdopodobnie trafią głównie do przemysłu zbrojeniowego we Francji i w Niemczech. Podkreśla również brak przejrzystości w finansowaniu projektów w ramach SAFE. Portal Niezależna.pl ujawnił, że największa dotacja

w ramach programu ma trafić nie do podmiotu państwowego, lecz do prywatnej spółki Polska Amunicja, powiązanej z aktualnym ośrodkiem władzy. Firma ta ma otrzymać 2,3 mld euro na produkcję amunicji – około 300 tys. sztuk.

Istnieją też poważne obawy co do „mechanizmu warunkowości”. W przypadku powrotu PiS do władzy zachodzi wysokie ryzyko, że wypłata środków zostanie zablokowana, podobnie jak było w przypadku Funduszu Odbudowy. Potencjalne problemy z uzyskaniem pieniędzy z Funduszu Odbudowy wskazywał już w grudniu 2020 r. redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz w tekście „Ukradną

nam pieniądze i każą spłacać cudze długi. Pułapka unijnego koronafunduszu”.

„Fundusz Odbudowy, nazwany Next Generation EU, jest sprytnie ukrytą pułapką na mniejsze państwa UE. Jeżeli wypłaty z niego będą połączone z »praworządnością«, to może się okazać, że Polska nie dostanie ani grosza, ale i tak będzie spłacać sporą część z 750 mld euro pożyczonych na stworzenie tego funduszu” – pisał Tomasz Sakiewicz.

Wskazał, że przy Funduszu Odbudowy stworzono „zależność poszczególnych państw od wspólnego kredytu, który razem będą gwarantować”, a także projekt wspólnych podatków na jego spłatę. „Decyzja o tym jest

faktycznym powołaniem na naszym kontynencie federacji. Będziemy gwarantować cudze długi, jakby były nasze, i płacić podatki, które od razu ominą polski budżet” – pisał redaktor naczelny „GP”. Przewidywał, że w toczącym się sporze o „mechanizm warunkowości” przy założeniu czarnego scenariusza Polska dostanie dług, a pieniędzy nie.

„Po ratyfikowaniu przez polski parlament tego funduszu nawet wyjście z Unii nie uwolni nas od zaciągniętego długu. Dalej będziemy gwarantować owe 750 mld euro. Po drugie UE będzie na terenie naszego kraju pobierać nowe podatki na spłatę długów. Oznacza to już jawne wejście do naszego systemu

fiskalnego i ominięcie naszego budżetu w sprawie pobranych od polskiego podatnika pieniędzy” – przestrzegał.

Portal Niezależna.pl zwrócił się z prośbą o komentarz do red. Tomasza Sakiewicza, prezesa TV Republika. W jego opinii „program SAFE jest dowodem odradzającego się neoimperializmu niemieckiego, w którym z jednej strony będziemy finansować przemysł pod dyktando Komisji Europejskiej zdominowanej przez Niemców, a z drugiej strony będziemy szantażowani niezapłaceniem za już zawarte kontrakty, jeśli nie będziemy spełniać kolejnych warunków politycznych Komisji Europejskiej”.

– Program SAFE potwierdza najgorsze obawy dotyczące działania Unii Europejskiej i czarny obraz, jaki kreślili jej krytycy. Wbrew pozorom może stanowić poważny dowód – podobnie jak kontrowersyjna umowa UE–Mercosur – że Unia przestaje pełnić swoją pierwotną funkcję i nie działa zgodnie z pierwotnymi założeniami – podsumował Sakiewicz.

(Niezależna.pl, mm)

POLITYKA \ Ministerstwa klimatu i energii spierają się o pellet

Rząd gubi się we własnej propagandzie

Ministerstwo klimatu jest obarczane winą za niedostępność pelletu na polskim rynku. Miał na to wpłynąć ograniczenie wycinek i zmiany w podejściu do spalania tzw. drewna energetycznego. Ministerstwo klimatu broni się, twierdząc, że za ich czasów wycinka jest... taka sama jak za PiS. Problem w tym, że politycy obozu rządzącego przed 2023 r. mówili o „lasach znikających na naszych oczach”, „wyrąbывaniu kniei” i „największych wycinkach w historii”.

Jacek Liziniewicz

W 2022 i 2023 r. politycy dzisiejszego obozu rządzącego prowadzili masową akcję dezinformacyjną, w której przedstawiali wycinki jako rabunkową gospodarkę leśną. Na nic zdawało się tłumaczenie, że poziom wycinki z 2023 r. nieznacznie różnił się od tego z roku 2015. „Poszedłem pobiegać po moim lesie. Akcja w obronie polskich lasów jest niezbędna. W obronie przed PiS! Bo niedługo nie będzie czego bronić...” – pisał Olgierd Geblewicz z PO. Borys Budka pisał, że PiS „rabuje” lasy, a Dariusz Rosati mówił o „niszczycielskiej wycince”. W końcu hasła przełożono na polityczny program i postulat ochrony 20 proc. lasów.

– Las to jest nasz święty zasób narodowy, będziemy go chronić, jak na to zasługuje – grzmiał Donald Tusk podczas swojego exposé w Sejmie. Przez dwa lata rząd wprowadził moratorium



fot. Pixabay/d

na blisko 100 tys. ha. Utworzył 140 rezerwatów. Przygotowuje cały czas koncepcję lasów społecznych. Wszystko z czasem przełoży się na pozyskanie drewna. W 2025 r. wyniosło ono 39,1 mln m sześć., czyli o 1,5 mln mniej niż rok wcześniej. Ludzie zaczęli kojarzyć

działania rządu z brakiem pelletu.

„Na dobry początek tego weekendu chciałbym uspokoić niektórych polityków opozycji, którzy niegdyś budowali swoje leśne imperium. Sprzedaż drewna z Lasów Państwowych nie spadła w roku 2025 o 4 mln

m sześć. i wyniosła praktycznie tyle co w roku 2023. Mało tego! Mimo zwiększonej ochrony najcenniejszych lasów w roku 2024 sprzedaż drewna wzrosła! Gracie więc mocno zgraną płytę” – mówił Mikołaj Dorożala.

Nie sposób nie zauważyć, że minister dostosowuje swoją narrację do okoliczności. W 2024 r. chwalił się, że wyłączenie z gospodarki blisko 100 tys. ha to ograniczenie wycinki o 200–300 tys. m sześć. „W jednym z najnowszych badań 67 proc. społeczeństwa odpowiedziało, że priorytetem Lasów Państwowych powinna być ochrona przyrody. Mówisz! Masz! Po pierwsze ograniczamy wycinki. Po drugie tworzymy lasy społeczne” – mówił na filmiku Dorożala. Z każdym miesiącem resort ingerował w gospodarkę leśną. Teraz jednak udaje, że się nic nie stało.

Problem zauważają jednak przedstawiciele biznesu, którzy mówią o braku surowca. Zapotrzebowanie się zwiększa, a ministerstwo zmniejsza

szą podaż. Dodatkowo zaingerowano w przepisy dotyczące drewna energetycznego. Chodziło o to, by zakazać elektrociepłowniom palenia określonymi asortymentami drewna. To sprawiło, że przedsiębiorstwa te rywalizują o ten sam surowiec z producentami pelletu. Na te działania narzekał m.in. Miłosz Motyka, minister energii. W odpowiedzi polityka PSL zaatakowali aktywiści ekologiczni walczący ze spalaniem biomasy. To te same organizacje które doradzają ministrowi Dorożale.



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



Uchwała pokojowa zachwiała koalicją

POLITYKA \ Zamiast zapisanego w uchwale pokojowej tłumienia sporów, od poniedziałku politycy Polski 2050 ruszyli do medialnych kłótni. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz powiedziała w Tok FM o Paulinie Hennig-Klosce, że ta nie umie przyjąć porażki. Rozpad jest już pewny, a jedyne pytanie dotyczy tego, ilu posłów opuści klub parlamentarny Polski 2050. Wczoraj odszedł Michał Kobosko.

Sobotnim pomysłem władz Polski 2050 było odłożenie sporów i zyskanie na czasie do 21 marca, kiedy ma się odbyć zjazd partii. Do tego czasu miały być przeprowadzane żadne zmiany w klubie, a także przyjęto uchwałę o spokoju, czyli nieatakowaniu się w mediach. Nie zadziałało. Uchwała, która przeszła jednym głosem, podzieliła posłów. Liderce Polski 2050 zaczęto zarzucać niedemokratyczne działania, a wczoraj Pełczyńska-Nałęcz przystąpiła do kontrataku. Stwierdziła, że głosy krytyczne są nieliczne.

– Przez dwa lata regulamin był dobry, posłowie przyjęli go

jednogłośnie, nigdy nie składali do niego żadnych zastrzeżeń. I nagle w pierwszej minucie pierwszego posiedzenia Sejmu po wyborach jest nielegalna próba zmiany regulaminu. To naprawdę nie ma nic wspólnego z uznaniem demokratycznych wyborów. A demokracja ma to do siebie, że większość decyduje, z poszanowaniem praw mniejszości, ale decyduje – mówiła w Tok FM Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Wymieniła szereg gestów, które wykonała wobec środowiska Pauliny Hennig-Kloski. Minister klimatu i środowiska miała nie przychodzić nawet na spotkania dotyczące kwestii merytorycz-

nych. – Jak ktoś nie umie demokratycznie przegrać, to musi swoje spory personalne załatwiać poza Polską 2050 – powiedziała Pełczyńska-Nałęcz.

Dzisiaj w zasadzie pytanie brzmi, kiedy ostatecznie rozpadnie się klub Polski 2050. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu. Było jednak mało prawdopodobne, aby wzięli w nim udział wszyscy członkowie. W najbliższych dniach czeka nas prawdopodobnie festiwal odejść z partii. Przez następne dni decyzje będą ogłaszać kolejni politycy Polski 2050.

Wczoraj z partii odszedł Michał Kobosko, czyli jeden z naj-

bliższych współpracowników Szymona Hołowni. Jeszcze w grudniu był on kandydatem na przewodniczącego. Ostatecznie zrezygnował ze startu i poparł Paulinę Hennig-Kloskę. Przyznał również, że o wyborach rozmawiał z Donaldem Tuskiem. Za to został nazwany nawet przez Szymona Hołownię „zdrajcą”.

Były marszałek Sejmu jest na razie wielkim nieobecny tego sporu. Wczoraj pojawiła się w mediach informacja, że opuścił on grupowy chat i nawet nie obserwuje sporów wewnętrznych.

Jacek Liziniewicz



PREZES PiS JASNO O EWENTUALNEJ KOALICJI

POLITYKA \ „Mowy nie ma o żadnych sojuszach z partią Brauna” – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas dzisiejszej konferencji prasowej.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

MILIARDOWE ZADŁUŻENIE OD POCZĄTKU ROKU

FINANSE \ Deficyt budżetu państwa po styczniu br. wyniósł 3,7 mld zł – wynika z opublikowanych wczoraj szacunków Ministerstwa Finansów.

INTERPELACJA POSELSKA \ Resort Bodnara, Żurka i Myrchy „nie posiada instrumentów prawnych”

Matecki: Kapitulują przed skazaniem na więzienie Gawłem

Mamy to na piśmie: Ministerstwo Sprawiedliwości kapituluje przed skazaniem na więzienie Gawłem! – przekazał poseł PiS Dariusz Matecki. Polityk pokazał odpowiedź Arkadiusza Myrchy, sekretarza stanu w resorcie Waldemara Żurka, w której czytamy, że prokuratura „nie posiada instrumentów prawnych umożliwiających sprowadzenie do Polski osoby prawomocnie skazanej wyrokiem sądowym”.

Rafał Gawłę, twórca Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, został skazany za przestępstwa finansowe – wyłudził 220 tys. zł z jednego z banków i 107 tys. zł od Fundacji im. Bato-rego. Według ustaleń organów ścigania łączna kwota wyłudzeń wyniosła ok. 800 tys. zł. Mężczyzna zamiast poddać się karze, wyjechał z kraju i udał się do Norwegii. W marcu 2019 r. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku wystąpiła o wydanie europejskiego nakazu aresztowania. Gawłę zwrócił się jednak do władz norweskich o przyznanie mu azylu politycznego, argumentując, że w Polsce jest rzekomo prześladowany. Do Norwegii Gawłę wraz z rodziną przyjechał 7 stycznia 2019 r. Według jego relacji uciekł z Polski samochodem, a przekraczając norweską granicę, nie miał ważnego paszportu. – Polskie władze pozbawiły mnie paszportu, ale dzięki kontaktom dyplomatycznym, których nie mogę ujawnić, dotarliśmy do Norwegii – opowiadał.

Z Norwegii nadal kierował Ośrodkiem Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Wielokrotnie atakował środowiska patriotyczne. Wysyłał m.in. pozwys sądowe o rzekome zniesławienie. O działaniach Gawłę szczegółowo informowaliśmy na łamach Niezależna.pl.

Gawłę nigdy nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, ar-

gumentując m.in., że cała sprawa to zemsta śledczych za składanie przez niego licznych zawiadomień dotyczących „propagowania faszyzmu”.

– Wygrzebano sprawy z mojego życia, które mogły być co najwyżej sprawami cywilnymi, np. umowy budzące kontrowersje podmiotów gospodarczych. W moim przypadku prokuratorzy stwierdzili, że działałem z zamiarem oszustwa. Jeżeli złożyliśmy wniosek o dotację i moi podwładni zrobili w dokumentach jakąś pomyłkę, prokuratura automatycznie kwalifikowała to jako wyłudzenie – mówił w październiku 2020 r. w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”.

W rozmowie z norweską gazetą „VG” Gawłę utrzymywał, że założona przez niego organizacja jest „solą w oku” polskich władz, gdyż przyczyniła się do wykrycia rzekomych powiązań policji z neonazistami. Twierdził też, że w Polsce został siłą umieszczony w szpitalu psychiatrycznym, gdzie dzielił celę z zabójcą.

Posłowie PiS domagają się wyjaśnień

27 października 2025 r. do ministra sprawiedliwości wpłynęło zapytanie poselskie nr 2856 dotyczące aktualnego statusu i dalszych działań władz polskich wobec Rafała Gawłę. Posłowie przypomnieli, że strona norweska odmówiła ekstradycji skazanego, wskazując na przyznanie mu azylu politycznego oraz – w ocenie władz Norwegii – niespełnie-



Arkadiusz Myrcha, wiceminister sprawiedliwości, przyznaje się do bezradności polskich władz w sprawie ekstradycji Rafała Gawłę | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nie przesłanek dopuszczalności wydania.

Parlamentarzyści zwracali uwagę, że mimo prawomocnego wyroku dwóch lat pozbawienia wolności za przestępstwa gospodarcze, w tym oszustwa na szkodę instytucji publicznych i prywatnych, Rafał G. pozostaje aktywny medialnie, inicjuje postępowania sądowe w Polsce i publicznie deklaruje, iż został usunięty z baz Interpolu i może swobodnie podróżować.

Autorzy zapytania domagali się informacji, czy od czasu udzielenia poprzedniej odpowiedzi podjęto nowe działania w celu doprowadzenia skazanego do odbycia kary, czy jego status w Systemie Informacyjnym Schengen i w systemie Interpolu uległ zmianie, a także czy władze norweskie zostały oficjalnie po-

informowane o aktualnym stanie sprawy. Pytano również, czy rząd kierowany przez Donalda Tuska podejmuje działania dyplomatyczne lub prawne zmierzające do wznowienia procedury ekstradycyjnej bądź pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Kapitulacja ministerstwa

Jeden z autorów interpelacji, poseł Dariusz Matecki poinformował, że otrzymał właśnie odpowiedź wystosowaną przez Arkadiusza Myrchę, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

– Mamy to na piśmie: Ministerstwo Sprawiedliwości kapituluje przed skazaniem na więzienie Gawłem! Spójrzcie na ten absurd. Kiedy trzeba ścigać przeciwników politycznych, machina państwa dzia-

ła błyskawicznie. Pojawiają się nawet groźby „przewiezienia w bagażniku”. Ale w sprawie Rafała Gawłę – prawomocnie skazanego na dwa lata więzienia – ministerstwo Bodnara, Żurka i Myrchy nagle „nie posiada instrumentów prawnych” – wskazał polityk.

Myrcha w swojej odpowiedzi na interpelację napisał: „Z informacji przekazanej przez Prokuraturę Krajową wynika, że Prokuratura Krajowa ekspediowała do władz norweskich wnioski o ekstradycję Rafała G., niemniej miało to miejsce na etapie postępowania przygotowawczego. Prokuratura nie posiada instrumentów prawnych umożliwiających sprowadzenie do Polski osoby prawomocnie skazanej wyrokiem sądowym, a zatem udzielenie odpowiedzi na pytania interpelacji pozostaje poza jej kompetencjami”.

Posł Matecki zadał też następujące pytanie: „Skoro w Polsce przywrócono rzekomą praworządność, to dlaczego Gawłę wciąż ukrywa się za azylem? Przecież teraz rządzi jego ideowi sojusznicy! Czyżby prześladowanie było tylko wygodną bajeczką dla norweskich urzędników, by uniknąć odsiadki?”.

Polityk PiS zwrócił się też z apelem do norweskich władz: „Odczujcie nam tego człowieka! W Polsce już jest bezpiecznie, a celę ma zasądzoną za swoje czyny, nie za politykę” – wskazał.

.....
(Niezależna.pl, mm)

Kolejne prowokacje Kremla na polskim niebie

BEZPIECZEŃSTWO \ Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało o kolejnych naruszeniach polskiej przestrzeni powietrznej przez obiekty „o charakterze balonów”. – Gdyby państwo polskie działało, to byłyby one stręcane tuż przy granicy – mówi „GPC” poseł Piotr Kaleta. Z kolei poseł niezrzeszony Marek Jakubiak podkreśla, że powinniśmy sięgnąć po adekwatne środki i neutralizować te obiekty.

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 lutego 2026 r. „Obiekty były na bieżąco identyfikowane i pozostawały pod nadzorem wojskowych systemów rozpo-

znania. Sytuacja była kontrolowana i nie stwarzała zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu lotniczego ani obywateli RP. Zaobserwowane naruszenia naszej prze-

strzeni powietrznej nie odbiegały od incydentów obserwowanych w ostatnim czasie w rejonie granicy polsko-białoruskiej” – podało Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Standardowo już przedstawiciele obozu władzy oraz politycy odpowiedzialni za bezpieczeństwo milczą w sprawie tych prowokacji.

O komentarz natomiast poprosiliśmy członków sejmowej komisji obrony narodowej, m.in. posła PiS Piotra Kaletę. – Białoruś osiąga jeden bardzo istotny

element – następuje znudzenie tymi informacjami. Stało się to powszechne, polski rząd nie reaguje i niemal oczywiste jest, że prowokacje będą kontynuowane. Słyszymy też, że służby reagują, a państwo polskie działa. No nie. Państwo polskie nie działa, bo gdyby działało, to obiekty byłyby stręcane tuż przy granicy – ocenił poseł Kaleta.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł niezrzeszony Marek Jakubiak, także członek sejmowej komisji obrony.

– Lekceważenie tych wszystkich zdarzeń rozjusza reżim łukaszenkowski. Dobrze by było, gdyby premier tego rządu nie traktował Polski jako kraju, który ma zejść z firmamentu europejskiego, tylko jako kraj, który ma budować bezpieczeństwo w naszym regionie. Powinniśmy się zachować adekwatnie do sytuacji – jeżeli Białoruś nieustannie prowokuje, to powinniśmy użyć adekwatnych środków, czyli np. neutralizować te obiekty – powiedział „GPC” poseł Jakubiak.

.....
Jan Przemyński



BEZPIECZEŃSTWO \ Na pewno program Nuclear Sharing oraz parasol nuklearny to są dzisiaj rzeczy, które są zawsze przedmiotem analiz Sojuszu Północnoatlantyckiego, wspólnych sojuszniczych decyzji – powiedział szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podczas wczorajszego briefingu. Wcześniej o Nuclear Sharing mówił prezydent Karol Nawrocki podczas wywiadu dla stacji Polsat.

USTAWODAWSTWO \ Nowe propozycje znów wykraczają poza unijny DSA

Widmo cenzury ciągle nad Polską

„Celem projektodawcy jest umożliwienie sprawnego blokowania dostępu do nielegalnych treści” – głosi uzasadnienie nowych projektów mających na celu wdrożenie unijnej regulacji DSA. „Nielegalne treści” to także te o charakterze światopoglądowym. Przepisy nie traktują konstytucyjnej zasady wolności słowa jako nadrzędnej, czego domaga się prezydent Nawrocki. – Od początku procedowania DSA intencje rządu są jasne: wprowadzenie cenzury, decydowania przez urzędników, co wolno, a czego nie wolno publikować w sieci – mówi Jolanta Hajdasz, prezes SDP. Kanclerz Niemiec Friedrich Merz mówił kilka dni temu, że w Europie wolność słowa „kończy się u nas tu, gdzie słowo zwraca się przeciwko godności człowieka”, a walka z lewicową poprawnością polityczną prowadzona w USA nie jest „naszą wojną”.

Jarosław Molga

Do końca nie przebiegł jeszcze proces legislacyjny poprzedniego projektu rządu dotyczącego wdrożenia w Polsce unijnych regulacji DSA (Digital Services Act), czyli ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Ta ustawa uchwalona przez parlamenty w styczniu została zawetowana przez prezydenta Nawrockiego. W ubiegłym tygodniu komisje sejmowe zdecydowały, że Sejm spróbuje odrzucić weto prezydenta, ale szanse na znalezienie większości 3/5 w Sejmie praktycznie nie istnieją.

Dlatego już 6 lutego pojawiły się nowe (autorstwa resortu cyfryzacji), tym razem dwa projekty ustaw wdrażające regulacje DSA. Dwa projekty zamiast jednego wynikają z faktu, że prezydent, zawetowawszy wcześniejsze rozwiązanie, zakomunikował, że jest skłonny poprzeć taki projekt ustawy, który nie zakłada rozwiązań innych niż te zawarte w oryginalnym akcie unijnym. Rząd w pierwszym projekcie

zawarł więc praktycznie to, co głoszą regulacje UE, ale w drugim przygotował przepisy dotyczące mechanizmów blokowania treści w internecie.

Urzędniczy pseudosąd

O tym, że proponowane regulacje wykraczają poza unijne DSA, mówią sami projektodawcy: „Przedmiotowa zmiana nie wynika bezpośrednio z obowiązku wdrożenia przepisów rozporządzenia 2022/2065” – czytamy w uzasadnieniu owych rozwiązań. Zakładają one rozpatrywanie wniosków o blokowanie treści w sieci przez urzędniczą procedurę, w której udział biorą przedstawiciele decydenta (o blokowaniu będzie decydował prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej), tego, kto wnioskuje o blokadę, i właściciela/autora blokowanej treści. Projekt zakłada, że strony mają przedstawiać „dowody”, a „osoby uczestniczące w rozpatrzeniu wniosków, o których mowa w art. 11a ust. 1 i 2, w szczególności poprzez wydawanie w imieniu właściwego organu na podstawie upoważnienia decyzji,

nie mogą należeć do partii politycznej, publicznie manifestować poglądów politycznych ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami bezstronności, rzetelności i politycznej neutralności”. Dopiero po wydaniu decyzji przysługuje od niej odwołanie do sądu powszechnego.

W katalogu treści zakazanych znajdują się te „w rozumieniu” paragrafów Kodeksu karnego, w tym dokładnie te same, za które zarzuty dostał już teraz lider ROG Robert Bąkiewicz, według prokuratury „nawołujący do nienawiści”, krytykujący Niemców i polski rząd za działania przywalające na nielegalną migrację i przesuwanie migrantów z Niemiec do Polski.

Opiniują będący „za”

Konsultacje społeczne tego projektu mają trwać do 20 lutego, a więc do końca tego tygodnia. Na liście podmiotów, które mają konsultować pomysły rządu, są te, które w poprzednich turach opowiadały się za tymi rozwiązaniami. W piśmie resortu

cyfryzacji do zgłaszania uwag zaproszona jest np. Fundacja Panoptykon, a nie ma Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. – Od początku procedowanie wdrażania DSA jest prowadzone w sposób pokazujący, że intencją rządu jest wprowadzenie w Polsce możliwości decydowania bez kontroli sądowej o tym, co wolno, a czego nie wolno zamieszczać w sieci, a więc cenzury – mówi prezes SDP Jolanta Hajdasz. Podkreśla, że w kolejnych propozycjach powtarza się schemat: za nielegalne uważane są treści także o charakterze światopoglądowym, a od decyzji urzędnika, która nabiera mocy dopiero po fakcie, można odwołać się do sądu. – Trudno, nie wypowiadając się publicznie, nie prowadząc działalności publicznej, trafić do takich organów jak UKE czy KRRiT. Zresztą przy okazji tego, co dzieje się obecnie w sądach, możemy obserwować, że np. brak partyjnej legitymacji wcale nie czyni sędziów bezstronnymi. To jest przepis oderwany od realiów i pod publiczność – ocenia Hajdasz.

Lewicowa ideologia ponad wolność słowa

Regulacje DSA są obszarem sporu między UE a USA. Administracja prezydenta Trumpa traktuje je jako cenzurę i poważne ograniczenie wolności słowa. Rok temu w Monachium na konferencji bezpieczeństwa wiceprezydent USA mówił, że „wolność słowa w całej Europie jest w odwrocie”, a odpowiedzialni za jej ograniczanie są komisarze UE. W tym roku odniósł się do tych słów kanclerz Niemiec Friedrich Merz, który kilka dni temu powiedział, że „wolność słowa kończy się tu, gdzie wypowiedane słowa są skierowane przeciwko ludzkiej godności i naszemu podstawowemu prawu”, a „wojny kulturowe MAGA w USA nie są nasze”. Te „wojny kulturowe” to działania administracji Trumpa polegające na uwolnieniu debaty publicznej, a także naukowej od lewicowego dyktatu. To m.in. przywrócenie wolności i normalności języka w treści i formie (np. przywrócenie słów „mężczyzna”, „kobieta” w formalnych dokumentach).

Ministerstwo wprost: Szpitali za dużo

ZDROWIE \ Jutro posiedzenie zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia ma się zająć propozycjami dotyczącymi podwyżek dla medyków. – Te podwyżki wynikają z ustawy, a więc na ich realizację powinny być dodatkowe pieniądze z budżetu państwa. Nie może być tak, że na wynagrodzenia pójdą środki z pieniędzy przeznaczonych na leczenie pacjentów. Zwłaszcza że kontrakty z NFZ na ten rok są mniejsze niż na ubiegły – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Nie będzie rozmowy wyłącznie o podwyżkach. Będziemy chcieli, by resort przedstawił harmonogram spłat zaległości dla szpitali za nadwykonania i programy lekowe za ubiegły rok – mówi członek zespołu trójstronnego Wojciech Wiśniewski. Przypomina, że to kwoty rzędu miliardów

złotych, które blokują działania szpitali, np. rozpoczynanie terapii lekowych dla kolejnych pacjentów, ponieważ nie ma czym zapłacić dostawcom za leki.

– Podwyżki to nie tylko problem „od kiedy i ile”. To określa bowiem ustawa. Problemem jest to, że ustawowo przyję-

te podwyżki nie powinny być finansowane przez państwo. Tego będziemy się domagać, ponieważ bez tego dyrektorzy szpitali będą musieli sfinansować je z pieniędzy przeznaczonych na leczenie pacjentów. W efekcie to oni ucierpią – mówi Waldemar Malinowski.

Dyrektorzy szpitali powiatowych będą w środę domagać się także wyjaśnień dotyczących planów resortu wobec szpitali. – Obecnie mamy sytuację, w której istnieją zachęty do zamykania oddziałów, likwidacji porodówek, podporządkowania wszystkie-

go rachunkowi ekonomicznemu, a nie podstawowej funkcji szpitali, czyli leczeniu pacjentów. Wiceszef NFZ wprost mówi, że szpitali jest za dużo. W takim razie, kto i co ma zamykać? Czy istnieje jakiś plan? Czy ten plan realizuje jakiś program tego rządu? – pyta członek zarządu OZPSP Mariusz Trojanowski.

Wczoraj minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda mówiła, że w resorcie nie ma planu, ile szpitali należy zlikwidować. – Naszym zdaniem fakty mówią co innego – komentują dyrektorzy szpitali.

(jml)



RZĄD O MOBBINGU

PRAWO \ Dzisiaj zaplanowane jest posiedzenie rządu, na którym Rada Ministrów zajmie się m.in. projektem nowelizacji Kodeksu pracy zakładającym uproszczenie i doprecyzowanie definicji mobbingu.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



OFENSywa POLITYCZNA PIS

KONWENCJA \ „W najbliższą sobotę w Stalowej Woli odbędzie się piąta z kolei konwencja dot. programu Prawa i Sprawiedliwości, tym razem poświęcona obronności” – poinformował Mariusz Błaszczak.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BEZPIECZEŃSTWO \ Gigantyczna pożyczka i zbrojenia pod dyktando Berlina

Prezes PiS o SAFE: Proponowana nam jest Polska pod niemieckim butem

Ile jest warta polska niepodległość? Polska niepodległość nie ma ceny. I dlatego nawet jeśli mielibyśmy trochę więcej zapłacić, to to jest nieporównanie bardziej opłacalne dla Polski i dla naszej przyszłości niż to, co jest nam proponowane. Proponowana jest nam Polska pod niemieckim butem. My ten niemiecki but odrzucamy – powiedział prezes Jarosław Kaczyński, odnosząc się do programu SAFE.

Jan Przemyski

Debata wokół programu SAFE trwa, a nawet przybiera na sile. Wczoraj pełnomocnik rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka poinformowała na antenie radiowej Trójki, że jeżeli prezydent Karol Nawrocki zawetuje ustawę dotyczącą programu, to rząd i tak może podpisać umowę z Komisją Europejską, do tego ta ustawa, o której rozmawiamy, nie jest potrzebna – przekonywała. Nie zgadzają się z tym eksperci. – Podziwiam beztróskę,

z jaką chce się omijać głowę państwa w tak ważnych kwestiach. Jeśli ustawa o SAFE nie zostanie podpisana przez pana prezydenta, to jak obóz rządzący chce później wydawać te pieniądze, jeżeli to w ustawie określone są warunki i procedury? Poza tym proszę spojrzeć na art. 89 Konstytucji RP, który mówi o znacznych obciążeniach państwa. Co prawda dotyczy on ratyfikacji umów międzynarodowych, ale ta ustawa wypełnia znamiona umowy międzynarodowej – mówi prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa międzynarodowego. Wczoraj głos na temat SAFE zabrał szef MON Władysław Ko-

siniak-Kamysz, który przekazał, że nie wszystkie szczegóły dotyczące listy projektów w ramach programu zostaną ujawnione. Zapewnił, że w najbliższych dniach dojdzie do pogodzenia dwóch racji – potrzeby okluzowania dokumentu i prezentacji przynajmniej jego zakresu. Również prezes Jarosław Kaczyński był wczoraj pytany o SAFE, a w odpowiedzi podkreślił, że ta sprawa ma dwa aspekty. Jednym są pieniądze „podobno na dobrych warunkach, chociaż ich nie znamy”. – Drugi jest już zupełnie inny i on zdecydował o naszym głosowaniu. Po pierwsze zasada warunkowości, któ-

ra w gruncie rzeczy sprowadza się do tego, że jak rządzą ci, których chce Berlin, to tak [pieniądze popłyną], a jak inni – to nie. To jest rzecz absolutnie nie do przyjęcia. To jest jeden z mechanizmów, które stworzono przede wszystkim po to, aby odepchnąć Polskę od Stanów Zjednoczonych, od tych dużych możliwości koreańskich, co byłoby dla nas bardzo szkodliwe – mówił lider opozycji. Dodał, że Niemcy już wprost formułują plan dominacji nad Europą. – My mamy pod tym względem radykalnie odmienne poglądy. Niemcy są ostatnim krajem w Europie, który powinien dążyć do przy-

wództwa, bo po pierwsze doprowadził do drugiej wojny światowej, a przedtem miał wielki udział w doprowadzeniu do pierwszej. Nie rozliczył się ani nie ukarał zbrodniarzy. (...) Po drugie Niemcy nie wypłaciły reparacji. Wielu państwom, a przede wszystkim Polsce one się należą. Czyli to jest państwo postnazistowskie, tak to trzeba określić. Takie państwo powinno siedzieć w kacie i przeproszać, że żyje, a nie próbować przewodzić – podkreślił Jarosław Kaczyński. Na pytania dziennikarzy o to, jaka jest alternatywa dla programu SAFE, odpowiedział, że zaciąganie kredytów na komercyjnych zasadach bez dodatkowych ograniczeń. W dalszej części przemówienia lider opozycji zaznaczył, że „program jest wpisany w cel, który dzisiaj stawiają sobie Niemcy, czyli Europa zjednoczona pod przywództwem niemieckim”. – Taka Unia może powstać tylko wtedy, gdy będzie w dobrych stosunkach z Rosją, a to przede wszystkim jest sprawa Niemiec, stara bismarckowska tradycja. My musimy być niezależni – ocenił prezes PiS.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pamiętaj o wpisaniu nr KRS

0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz

1,5%

1,5%

KRS 0000309499

Przełącz swoje **1,5%** podatku na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA** DZIĘKUJEMY!

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS	Kwota dla OPP	152.
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1,5%
153. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
M. Informacje o załącznikach	154. Wyrażam zgodę ☒	



KOLEJNE USTALENIA WS. ZABÓJSTWA NAWALNEGO

ROSJA \ W drugą rocznicę śmierci Aleksieja Nawalnego jego matka Ludmiła Nawalna zażądała „sprawiedliwości” dla syna. Z ustaleń międzynarodowego śledztwa wynika, że opozycjonista w rosyjskim więzieniu został otruty przy użyciu toksycznej substancji.

EUROPA POŁUDNIOWA \ Meloni uszczelnia granice

Lewica w Hiszpanii prowadzi masową legalizację imigrantów

Lewicowy hiszpański rząd Pedra Sáncheza zamierza zalegalizować w tym roku pobyt aż pół miliona imigrantów. Wcześniej resort sprawiedliwości informował cudzoziemców, w jaki sposób mogą wyczyścić swoją kartotekę kryminalną, aby starać się o legalizację pobytu i obywatelstwo. Zupełnie inne podejście do polityki migracyjnej ma premier Włoch Giorgia Meloni, której rząd przyjął ustawę pozwalającą na wprowadzenie blokad morskich i przyspieszającą deportacje nielegalnych imigrantów.

Paweł Kryszczak

Hiszpańska minister ds. migracji Elma Saiz zapowiedziała w styczniu br., że nielegalni migranci, którzy na koniec 2025 r. przebywali w Hiszpanii co najmniej pięć miesięcy i nie byli karani, a także ci, którzy złożyli wniosek o azyl przed końcem roku, będą mogli ubiegać się o przyspieszone zezwolenie na pobyt. Z tych rozwiązań ma skorzystać około pół miliona ludzi.

Składanie wniosków o legalizację pobytu w Hiszpanii ma rozpocząć się w kwietniu, a proces potrwa do końca czerwca. W ramach proponowanych zmian pełnoletni imigranci otrzymają roczne, a dzieci i młodzież pięcioletnie pozwolenie na pobyt w Hiszpanii, które będzie można przedłużać. – To historyczny dzień dla naszego kraju – powiedziała Saiz z Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE). Jest to pierwsza od dwóch dekad w Hiszpanii tak duża legalizacja pobytu migrantów.

Konserwatywny think tank Funcas ustalił, że liczba nielegalnych imigrantów w Hiszpa-



Według danych think tanku Funcas w Hiszpanii ma przebywać ok. 840 tys. nielegalnych imigrantów | fot. Albert Gea/Reuters/Forum

nii wzrosła ze 107 409 w 2017 r. do 837 938 w 2025 r. – czyli ośmiokrotnie – informuje BBC. Wśród tych osób dominują przybysze z Kolumbii, Peru i Hondurasu.

Legalizacja pobytu setek tysięcy osób to ważny krok w kierunku uzyskania przez nich obywatelstwa Hiszpanii. W ramach obecnie obowiązującego prawa paszport hiszpański można uzyskać po 10 latach. Ścieżka ta jest skrócona do pięciu lat dla osób, które uzyskały status uchodźcy,

i dwóch lat w przypadku ludzi pochodzących z krajów Ameryki Łacińskiej, Andory, Filipin, Gwineji Równikowej, Portugalii lub osób pochodzenia sefardyjskiego.

Co jeszcze bardziej szokujące, ministerstwo sprawiedliwości Hiszpanii już kilka lat temu w mediach społecznościowych informowało skazanych imigrantów, w jaki sposób mogą uzyskać skreślenie z rejestru skazanych. Czysta kartoteka jest niezbędna, aby móc złożyć skuteczny wnio-

sek o zezwolenie na pobyt lub nawet obywatelstwo Hiszpanii.

Podejście mniejszościowego rządu Pedra Sáncheza (PSOE) do polityki migracyjnej jest zupełnie odmienne od tego prezentowanego przez premier Włoch Giorgia Meloni.

W ubiegłym tygodniu prawicowy rząd przyjął projekt ustawy wprowadzający m.in. blokady morskie. „Włoskie władze będą miały prawo zakazać łodziom wpływania na wody terytorialne

na okres do 30 dni, z możliwością przedłużenia o maksymalnie sześć miesięcy, w przypadku poważnego zagrożenia dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa narodowego, takiego jak terroryzm” – informuje „Guardian”. Z kolei osoby naruszające przepisy mogą zostać ukarane grzywną w wysokości do 50 tys. euro, a w przypadku powtarzających się wykroczeń ich łodzie zostaną skonfiskowane. Rozwiązania te mają ukrócić proceder realizowany m.in. przez organizacje pozarządowe przetrzymujące imigrantów chcących nielegalnie przedostać się do Europy przez Morze Śródziemne. Z kolei przechwyceni migranci mogliby zostać przetransportowani do krajów trzecich innych niż ich kraj pochodzenia, z którymi Włochy zawarły stosowne umowy – o czym informuje włoska agencja prasowa ANSA.

Działania rządu w Rzymie są zbieżne z działaniami Parlamentu Europejskiego, który w ubiegłotygodniowym głosowaniu przyjął zmiany w przepisach UE dotyczące procedury azylowej. W ramach przyjętych rozwiązań utworzono unijną listę bezpiecznych krajów pochodzenia, na której znajdują się Bangladesz, Kolumbia, Egipt, Kosowo, Indie, Maroko i Tunezja oraz państwa kandydujące do UE. Jak zauważył cytowany przez agencję prasową ANSA minister spraw wewnętrznych Włoch Matteo Piantedosi, „konceptcja bezpiecznego kraju trzeciego wprowadza jaśniejsze kryteria, które pozwolą państwu ocenić niedopuszczalność wniosku o azyl, jeśli wnioskodawca przejechał tranzytem przez bezpieczny kraj trzeci, w którym mógł uzyskać skuteczną ochronę”.

Ukraińcy giną i marzną, a oni kradną

KORUPCJA \ Na Ukrainie doszło do kolejnej afery korupcyjnej na szczytach władzy. W ręce służb trafił były minister energetyki Herman Hałuszczenko, którego zatrzymano, gdy chciał przekroczyć granicę z Polską.

Jak poinformowali specjalna prokuratura antykorupcyjna SAP i detektywi NABU (Narodowego Biura Antykorupcyjnego), nowym podejrzanym w aferze korupcyjnej (o kryptonimie „Midas”) w sektorze energetycznym jest minister energetyki w latach 2021–2025 Herman Hałuszczenko, któremu zarzucono pranie brudnych pieniędzy, a także udział w organizacji przestępczej.

Po rozpoczęciu przez Hałuszczenkę pracy na stanowisku ministra energetyki na wyspie Anguilla na Morzu Karaibskim przestępca zarejestrował fundusz, który otrzymał w wyniku nielegalnej działalności w sektorze energetycznym ponad 112 mln dol. w gotówce. Następnie środki te były na różne sposoby „prane”. Na rachunki samego Hałuszczenkę trafiło ponad 7,4 mln dol., a dodatkowo jego rodzi-

nie przekazano w Szwajcarii ponad 1,3 mln franków szwajcarskich i 2,4 mln euro.

Skala skandalu korupcyjnego w ukraińskiej gospodarce została ujawniona w listopadzie ubiegłego roku przez działania NABU i SAP. Polegał on na pobieraniu od kontrahentów Enerhoatomu, czyli państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów.

Do tej pory zatrzymano pięć osób, a siedmiu innym postawiono zarzuty. Wśród podejrzanych znajduje się m.in. współpracownik prezydenta Wołodymyra Zełenskiego Tymur Mindicz, który ukrywa się za granicą i jest uważany przez służby za organizatora tego procederu. Miał on za pośrednictwem Hałuszczenkę sprawować kontrolę nad przepływami finansowymi w sektorze gazowym i energetycznym Ukrainy. Hałuszczenko zaś wy-

korzystywał kontakty Mindicza do prania brudnych pieniędzy.

Tymur Mindicz to niejeden z współpracowników ukraińskiego prezydenta, który ma problemy z prawem. Przed kilkoma dniami NABU wysłało list gończy za byłym zastępcą szefa jego kancelarii Rostysławem Szurmą, który jest podejrzany w przywłaszczenie mienia i legalizację dochodów z przestępstwa. Ścigany jest również jego brat Ołeh. Są oni powiązani z ujawnioną w styczniu sprawą defraudacji środków z „zielonej taryfy” energetycznej na tymczasowo okupowanym terytorium obwodu zaporoskiego.

(pp)



CYKLON GEZANI UDERZYŁ W MADAGASKAR

ŻYWIOŁ \ Liczba ofiar cyklonu Gezani na Madagaskarze wzrosła do co najmniej 59 – poinformowała w poniedziałek agencja AFP. 15 osób wciąż uznaje się za zaginione.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

NIEMCY UTRZYMUJĄ KONTROLE GRANICZNE Z POLSKĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ Od 15 marca Niemcy przedłużą kontrole graniczne (m.in. na granicy z Polską) o kolejne sześć miesięcy – przekazał szef niemieckiego MSW Alexander Dobrindt.

ŚWIAT

9

BLISKI WSCHÓD \ Trump realizuje kolejną obietnicę

Rada Pokoju przekaze miliardy na odbudowę Strefy Gazy

Już wkrótce odbędzie się pierwsze spotkanie międzynarodowej Rady Pokoju. Prezydent USA Donald Trump poinformował, że jej członkowie prześlą 5 mld dol. na odbudowę zniszczonej przez działania wojenne Strefy Gazy.

Wiktor Młynarz

Jednym z największych osiągnięć dyplomatycznych Donalda Trumpa było doprowadzenie do zawieszenia broni między Izraelem a Hamasem w wojnie, która wybuchła po tym, gdy palestyńscy terroryści zaatakowali Izrael i zamordowali ponad 1,2 tys. osób. Jest to jednak dopiero pierwszy krok w planie, który docelowo ma doprowadzić do trwałego pokoju.

Elementem tego planu jest powstanie Rady Pokoju. To utworzona przez Trumpa i rząd USA organizacja międzynarodowa,



Trump ujawnił w mediach społecznościowych, że państwa członkowskie obiecały przekazać 5 mld dol. na odbudowę Strefy Gazy

| fot. Molly Riley/The White House/d

której zadaniem jest nadzorowanie wprowadzania planu pokojowego w Gazie, a także pomoc w jej odbudowie po wojnie. Trump oficjalnie zainaugurował działalność rady 22 stycznia, podczas 56. Światowego Forum Ekonomicznego w Davos. Obecnie wstąpiło do niej 25 państw z 62, które otrzymały zaproszenie.

Trump nie ukrywa, że liczy na to, iż działalność rady nie ograniczy się do Strefy Gazy. W styczniu powiedział dziennikarzom, że pewnego dnia jego organizacja może zastąpić ONZ. „ONZ po prostu nie była zbyt pomocna. Jestem wielkim fanem potencjału ONZ, ale nigdy nie dała rady go wykorzystać” – przyznał wtedy.

Pierwsze oficjalne spotkanie rady zaplanowano na czwartek w Amerykańskim Instytucie Pokoju w Waszyngtonie. Wcześniej Trump ujawnił w mediach społecznościowych, że państwa członkowskie obiecały już przekazać 5 mld dol. na odbudowę Strefy Gazy. Nie ujawnił szczegółów, które konkretnie pań-

stwa złożyły tę obietnicę, to będzie wiadomo dopiero w czwartek. Dodał także, że „obiecały tysiące członków personelu, który zadba o bezpieczeństwo jej mieszkańców”. Jak informuje Euronews, wcześniej Indonezja obiecała wysłanie do 8 tys. żołnierzy w ramach misji stabilizacyjnej i humanitarnej, mają być gotowi pod koniec czerwca.

Dzień wcześniej premier Giorgia Meloni ujawniła, że Włochy najprawdopodobniej dołączą do rady jako obserwator. Powiedziała, że „naszym zdaniem to dobre rozwiązanie”, ale z powodu konstytucji nie mogą dołączyć jako pełnoprawny członek. Swoją rolę, także jako obserwator, potwierdził prezydent Rumunii Nicușor Dan. Z państw UE do rady dołączyły na razie jedynie Bułgaria i Węgry. Unijny dyplomata powiedział anonimowo portalowi Euractiv, że dołączenie rozważają także Niemcy i Cypr, a inne państwa martwią się, że jeśli tego nie zrobią, to obniży to ich pozycję międzynarodową.

Rosyjskie okręty podwodne boją się pływać po Morzu Czarnym

WOJNA NA UKRAINIE \ Rzecznik prasowy ukraińskiej marynarki wojennej Dmytro Pletenczuk poinformował, że Rosja praktycznie przestała używać okrętów podwodnych na Morzu Czarnym. Jego zdaniem ma to związek z nową taktyką Ukraińców.

Rosyjskie okręty podwodne od początku wojny były dla Ukrainy wielkim problemem. Podpływały w pobliże ukraińskich nadbrzeżnych miast i portów i atakowały je przy pomocy pocisków manewrujących Kalibr. Ukraińcy nie mieli broni, którą mogliby się przed nimi bronić.

W pewnym momencie zmienił jednak taktykę. Jak wytłumaczył Pletenczuk, okręty podwodne to skomplikowane maszyny, które wymagają regularnej obsługi w dokach lub przy pirsach. Zamiast polować na nie, gdy są pod wodą, Ukraińcy atakowali je w portach. We wrześniu 2023 roku uszkodzili pociskami Storm Shadow okręt „Rostów nad Donem”, który przebywał wtedy w porcie w Sewastopolu. Rosjanie naprawili go, ale ukraińskie rakiety zatopiły go ostatecznie w sierpniu 2024. W grud-

niu drony Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zaatakowały inny okręt podwodny w porcie w Noworosijsku, powodując zniszczenia, które w praktyce wyłączyły go z użycia.

Pletenczuk poinformował, że obecnie rosyjskie okręty podwodne praktycznie nie operują już na Morzu Czarnym. Jego zdaniem te ataki miały na to wielki wpływ. Zauważył, że w rosyjskiej Flocie Czarnomorskiej zostały tylko dwa okręty podwodne zdolne do odpalania kalibrów – trzeci, okręt typu Paltus, jest pozbawiony tych wyrzutni – i Rosjanie boją się ich używać. Pletenczuk podkreślił jednak, że może to być jedynie jeden z wielu powodów.

Obawa o drogie i trudne do zastąpienia okręty podwodne sprawiła, że Rosjanie częściej używają do odpalania kalibrów okrętów nawodnych. Pleten-

czuk poinformował, że we Flocie Czarnomorskiej zostało im pięć okrętów, które je przenoszą – trzy małe okręty rakietowe projektu Bujan, z których każdy ma osiem wyrzutni, oraz fregaty „Admirał Essen” i „Admirał Makarow”. Ukraińska marynarka poinformowała jednak, że odpalają znacznie mniej tych pocisków niż wcześniej, a ich efektywność wyraźnie zmalała.

Pletenczuk uważa, że przyczyną są problemy techniczne z utrzymaniem kalibrów w gotowości bojowej i warunki pogodowe. Jest jednak również możliwe, że Rosjanom kończy się amunicja. Eksperci już od jakiegoś czasu twierdzą, że Rosjanom skończyły się zapasy amunicji precyzyjnej, a tamtejszy przemysł nie nadąża z jej produkcją na bieżące potrzeby.

.....
(wm)

Brytyjczycy chcą przyspieszyć wydatki na zbrojenia

OBRONNOŚĆ \ Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer rozważa wcześniejsze osiągnięcie pułapu 3 proc. wydatków na obronność – informuje dziennik „The Times”. Zmiany te mogłyby zostać wprowadzone jeszcze przed wyborami parlamentarnymi zaplanowanymi na rok 2029.

Na początku ubiegłego roku Keir Starmer mówił o tym, że do 2027 r. wydatki na obronność w Wielkiej Brytanii wyniosą 2,5 proc. PKB i 3 proc. PKB do roku 2034.

Podczas ubiegłotygodniowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa brytyjski premier mówił o tym, że założenia w sprawie wydatków na obronność powinny zostać osiągnięte szybciej. Swoje stanowisko powtórzył podczas wczorajszej konferencji prasowej. – Mierzmy się z groźbą rosyjskiej agresji. Za kilka dni przypada czwarta rocznica inwazji Rosji na Ukrainę... Musimy zrobić krok naprzód, co oznacza w przypadku wydatków na obronność osiągnięcie zobowiązań szybciej – mówił Starmer.

Jak poinformowało BBC, doradcy premiera analizują obecnie propozycje, które mają na celu osiągnięcie tego 3-procentowego celu do końca obecnej kadencji parlamentu, czyli w 2029 r. – Nie podjęto jeszcze żadnej decyzji, a ministerstwo skarbu zachowuje ostrożność – zauważa BBC.

Osiągnięcie pułapu 3 proc. PKB na obronność pięć lat wcześniej, niż planowano, byłoby niezwykle kosztowne.

Co więcej, byłoby to duże wyzwanie, biorąc pod uwagę niedawne doniesienia m.in. „The Times” o luce w budżecie obronnym. W ciągu najbliższych czterech lat brytyjskie MON będzie potrzebowało dodatkowych 28 mld funtów, aby pokryć prognozowane koszty.

.....
(pk)



NIEMCY Z MINIMALNYM ZAPASEM GAZU

ENERGIA \ Obecny zapas gazu w niemieckich magazynach wynosi około 60 TWh (23,95 proc. pojemności roboczej), co jest historycznie niskim poziomem dla połowy lutego od 2018 r. Poziom ten spadł z ok. 30 proc. na początku lutego z powodu przedłużających się chłódów w Europie.

Blisko 49 mld zł zysku i ponad 2 bln zł depozytów – tak wygląda najnowszy bilans polskiego sektora bankowego. Gdy kredytobiorcy liczą każdą obniżkę raty, banki notują rekordowe wyniki i toną w nadpłynności. A oszczędzający? Niestety dostają coraz mniej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dane opublikowane przez Narodowy Bank Polski pokazują, że branża bankowa ma się bardzo dobrze, choć jednocześnie sama alarmuje o rosnących obciążeniach podatkowych. Na koniec grudnia ubiegłego roku zysk banków wyniósł 48,7 mld zł. To o ponad 8,6 mld zł więcej niż rok wcześniej i o blisko 3,6 mld zł więcej niż miesiąc wcześniej. Jednocześnie systematycznie rośnie wartość depozytów – w sektorze niefinansowym przekroczyły one 2,05 bln zł, z czego niemal 70 proc. należy do gospodarstw domowych.

Wskaźnik kredyty/depozyty spadł do 59,8 proc., co jednoznacznie wskazuje na nadpłynność sektora. Banki mają więcej środków, niż są w stanie bezpiecznie pożyczyć, dlatego znaczną część nadwyżek lokują w obligacjach skarbowych. W takiej sytuacji nie muszą agresywnie walczyć o pieniądze klientów, co przekłada się na coraz niższe oprocentowanie lokat.

Miniony rok był wyraźnie lepszy dla osób spłacających kredy-

BRANŻA BANKOWA \ Banki pod lupą

Rekordowe zyski, a oszczędzający dostają coraz mniej



Banki nie muszą agresywnie walczyć o pieniądze klientów, co przekłada się na coraz niższe oprocentowanie lokat | fot. Adobe Stock/d

ty. Po pierwszej obniżce stóp procentowych w maju kolejne decyzje Rady Polityki Pieniężnej przyniosły łącznie cięcie o 1,75 pkt proc. – z 5,75 proc. do 4 proc. W praktyce oznacza to, że przy kredycie hipotecznym każde 100 tys. zł pozostałego zadłużenia mogło obniżyć miesięczną ratę o około 150–180 zł, w zależności od marży banku i rodzaju rat (równe lub malejące).

Spadek stóp procentowych przełożył się jednak również na oprocentowanie oszczędności. Najlepsze lokaty oferują dziś 5–7,75 proc. w skali roku, ale najwyższe stawki dostępne są głównie w promocjach – dla nowych klientów lub dla nowych środków. Standardowe depozyty bez dodatkowych warunków przynoszą zazwyczaj 2–4 proc.

Tymczasem oprocentowanie pożyczek gotówkowych w lutym wynosiło przeważnie od ok. 8 proc. do ponad 12 proc. rocznie. RRSO często mieści się w przedziale 8,3–13 proc., czyli jest dwu-, a nawet trzykrotnie wyższe niż oprocentowanie lokat. Ekspert podkreśla, że przed podjęciem decyzji kredytowej warto porównać oferty w kalkulatorach, ponieważ

ostateczny koszt zależy od zdolności kredytowej i indywidualnej oceny ryzyka przez bank.

Na początku roku RPP utrzymała stopy bez zmian, jednak prognozy zakładają możliwość dalszych obniżek – nawet do poziomu 3,25–3,5 proc. Michał Stajniak, wicedyrektor Działu Analiz w XTB, wskazuje, że rynkowe kontrakty terminowe sugerują spadek głównej stopy do ok. 3,5 proc. w ciągu sześciu miesięcy, a rynek nie zakłada dalszych cięć po osiągnięciu tego poziomu.

Jak podkreśla, dla posiadaczy kredytów hipotecznych ze zmiennym oprocentowaniem każda obniżka oznacza niższy WIBOR i mniejsze raty. Z kolei dla oszczędzających to sygnał dalszego spadku oprocentowania lokat i kont oszczędnościowych. Przy malejącej inflacji realny zysk może pozostać dodatni, ale nominalne odsetki będą coraz niższe. Banki już zapowiadają kolejne korekty w dół.

Obecny rok może jednak nie być tak korzystny dla sektora jak poprzedni. Od stycznia obowiązuje podwyższona stawka CIT dla banków – z 19 do 30 proc. Związek Banków Polskich szacuje, że w efekcie zysk netto sektora spadnie do 30,8 mld zł, czyli o ponad 30 proc. rok do roku. Mimo to najnowsze dane pokazują jasno: banki wciąż korzystają z ogromnej bazy depozytów i wysokiej rentowności. A w warunkach nadpłynności to one dyktują warunki gry – zarówno kredytobiorcom, jak i oszczędzającym.

(współpraca: p.woz.)

Kalifornia płaci cenę za Zielony Ład – brakuje paliw i rosną ceny

EKOLOGIA KONTRA EKONOMIA \ Polityka klimatyczna Kalifornii, która miała uczynić stan światowym liderem zielonej transformacji, coraz wyraźniej zderza się z realiami rynku paliw. Ceny benzyny wciąż rosną tam szybciej niż w pozostałej części USA, a lokalne moce przerobowe kurczą się wraz z zamykaniem rafinerii lub ich przestawianiem na produkcję biopaliw. W efekcie największa gospodarka stanowa Ameryki zaczyna odczuwać deficyt paliw i realne napięcia podażowe.

Kalifornia już dziś importuje znaczną część paliw, a kolejne wyłączenia instalacji mogą jeszcze bardziej ograniczyć lokalną produkcję. Analitycy ostrzegają, że spadek zdolności przerobowych zwiększa podatność stanu na globalne wahania cen i zakłócenia logistyczne.

Tę presję podgrzewają surowe normy środowiskowe i polityki klimatyczne, które wprowadziły dodatkowe wymagania dotyczące składu paliw i emi-

sji, utrudniając lokalnym rafineriom adaptację i inwestycje w nowe technologie. Przepisy takie jak tzw. Low Carbon Fuel Standard, mające zmniejszyć ślad węglowy transportu, skłoniły producentów do przestawiania się na biopaliwa i inne alternatywy, które są droższe w produkcji i logistycznie trudniejsze we wdrożeniu.

Efekt jest taki, że polityka mająca ograniczyć emisję stała się jednym z czynników ogra-

niczających dostępność tradycyjnych paliw. Kalifornię coraz częściej określa się jako „energetyczną wyspę” – region izolowany przez swoje unikalne normy paliwowe, które utrudniają swobodny przepływ produktów energetycznych z innych stanów, a do tego znacznie podnoszą ich ceny.

Władze stanowe próbują reagować. Gubernator Gavin Newsom i lokalny legislator podjęli wysiłki, by zmusić rafi-

nerie do utrzymania minimalnych zapasów paliw i zapobiec drastycznym skokom cen, a także rozważają dodatkowe wiercenia ropy w Kalifornii, by wesprzeć lokalną produkcję.

Krytycy polityki klimatycznej argumentują, że szybkie tempo wycofywania się z produkcji paliw kopalnych i zaostreżone standardy emisji przy jednoczesnym braku odpowiedniej infrastruktury OZE w krótkim okresie doprowadziły do paradoksu

– ograniczając tradycyjne źródła energii, Kalifornia naraziła się na ich niedobór i wyższe koszty dla kierowców, firm transportowych i rolników, dla których paliwo staje się jednym z najważniejszych kosztów produkcji.

W praktyce mieszkańcy doświadczają nie tylko wysokich cen paliw, ale też obaw o przyszłą dostępność benzyny i diesla – skutków polityki, która miała uczynić Kalifornię symbolem czystej energii, a dziś staje się kolejnym przykładem wdrażania zielonego projektu bez przygotowania kompleksowego planu energetycznego.

(pw)



UPADEK ZNANEJ SIECI RESTAURACJI

GASTRONOMIA \ North Food Polska SA, zarządzająca siecią restauracji North Fish, złożyła do sądu w Kielcach wniosek o ogłoszenie upadłości. Sąd wyznaczył nadzorcę sądowego, a przyszłość marki i miejsc pracy staje pod znakiem zapytania. Fala kłopotów sieci restauracyjnej to sygnał napięć w branży gastronomicznej i ostrzeżenie, że nawet znane przedsięwzięcia mogą nie przetrwać trudności rynkowych.

Lucyna Piwowarska

Inflacja CPI w Polsce spadła w styczniu 2026 r. z 2,4 proc. do 2,2 proc. rdr. – mniej, niż prognozowano. Zaskoczenie wynika głównie z droższej żywności (2,4 proc. rdr. zamiast 1,7 proc.) i nośników energii (3,4 proc. rdr. zamiast 2,5 proc.), co dało 0,3 pkt proc. Inflacja żywności wzrosła mdm. o 1,1 proc.

– W samym styczniu ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 1,1 proc. miesiąc do miesiąca, a więc podobnie do poprzedniego roku i bliżej wzorca sezonowego z ostatniej dekady, niż zakładaliśmy. Powodem zaskoczenia mógł być tu większy od naszych oczekiwań wzrost kosztów ogrzewania szklarni w styczniu. Po wyższej stronie zaskoczył też wzrost cen nośników energii na potrzeby użytkowania mieszkań – przekazali w komentarzu do danych makroekonomicznych analitycy Pekao.

Widać, jak mocno przełożyły się wzrosty cen energii na towary na półkach sklepowych i ogólnie na koszty życia. Według Pekao styczniowa podwyżka stanowiła połowę rocznej dynamiki wzrostu. Od stycznia wchodziły w życie nowe taryfy, które podwyższyły rachunki za energię elektryczną (wyższe taryfy dystrybucyjne, niższe za

CENY \ Być może domowe budżety wesprze wojna cenowa w dyskontach

Żywność nie taka tania, jak się wydawało analitykom

Droższa żywność w styczniu zaskoczyła analityków. Ceny wzrosły o 2,3 proc. w skali roku. Spodziewali się wyraźnie niższej dynamiki na poziomie 1,7 proc. Powodem zaskoczenia jest m.in. większy od oczekiwań wzrost kosztów ogrzewania szklarni. Styczniowa podwyżka stanowiła aż połowę ubiegłorocznej dynamiki wzrostu.



| fot. Fotomag/Gazeta Polska

paliwo), obniżyły ceny za gaz (niższe taryfy dystrybucyjne). Wzrosły też ceny opału, szczególnie pelletu. Drożało CO. Po-

litycy opozycji przestrzegali, że brak osłon uderzy w portfele gospodarstw domowych, i tak się też stało.

Zdaniem analityków sygnały z rynku żywności wskazują na ograniczoną presję cenową, czyli ograniczenie wydatków przez

konsumentów. Jak się ma coraz mniej, to robi się cięcia w budżecie. Jednak ograniczanie zakupów z powodu drożyzny raczej trudno zaliczyć do ekonomicznych sukcesów.

Polacy biorą już pod uwagę awaryjne scenariusze. Na pytanie, na jakie podejście postawiłby w obliczu problemów z budżetem domowym, 35 proc. odpowiedziało, że kupowałoby produkty lepszej jakości, ale rzadziej – pokazało badanie Santander Consumer Banku. 30 proc. zdecydowałoby się na tańsze zamienniki, a 29 proc. sięgnęłoby po artykuły z drugiej ręki. Na ograniczenie zakupów przy zachowaniu ich standardu stawiają przede wszystkim kobiety (43 proc.) oraz seniorzy (48 proc.).

Być może domowe budżety wesprze wojna cenowa w dyskontach. Po miesiącach wahań ceny wracają do poziomów sprzed roku. Lutowy koszyk cenowy pokazuje, że koszt 50 podstawowych produktów zbliża się do ubiegłorocznych wartości, a w wybranych kategoriach widać wyraźne spadki. Sieci znów wkraczają na ścieżkę wojny cenowej i na większość podstawowych produktów oferują promocję. Kilogram schabu kosztuje mniej niż w 2009 r. – podał branżowy portal. Wojny cenowe rozbijają jednak rynek i nie służą gospodarce.

(współpraca: p.woz.)

Indie stawiają na węgiel i rzucają wyzwanie USA i Chinom

ENERGIA \ Indie rozpoczynają inwestycję – miasto centrów sztucznej inteligencji za 175 mld dol. Nowe Delhi gwarantuje inwestującym tam firmom najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne oraz „tanią energię z węgla dla każdego”. Jednocześnie kraj rozpoczął już budowę kopalni węgla, która za pięć lat ma być największym tego typu obiektem w Azji. Indie planują podwojenie produkcji węgla do końca dekady.

Indie zdają się pisać własną definicję transformacji energetycznej – włączając do swojego miksu przyszłości jednocześnie projekty sztucznej inteligencji i inwestycje w najstarsze paliwo kopalne świata. Wraz z planami budowy ogromnego miasta danych z centrami obliczeniowymi AI o wartości około 175 mld dol., które ma przyciągnąć globalnych graczy technologicznych i zmniejszyć dystans do USA i Chin w wyścigu o dominację cyfrową, Nowe Delhi sygnalizuje jasny kierunek: energochłonna przyszłość gospodarki musi być wsparta masową i relatywnie tanią energią.

Na wschodzie kraju ruszyły już prace nad rozbudową gigan-

tycznych kompleksów wydobywczych. Najbardziej spektakularnym przykładem jest planowana ekspansja kopalni Gavra, którą indyjskie władze chcą uczynić największym zakładem wydobywczym węgla w Azji, z mocą produkcyjną nawet 70 mln ton rocznie (dla porównania w 2025 r. wydobycie węgla kamiennego we wszystkich kopalniach w Polsce wyniosło 42,8 mln ton, kontynuując trend spadkowy z lat poprzednich). Równolegle rząd w Nowym Delhi deklaruje chęć podwojenia krajowej produkcji czarnego surowca do końca tej dekady, aby zabezpieczyć kraj przed niedoborami i zmniejszyć zależność od importu.

Decyzje te wpisują się w szerszy krajowy plan energetyczny: według raportu rządowego think tanku NITI Aayog zużycie węgla w Indiach może wzrosnąć z około 1,26 mld ton do nawet 2,62 mld ton w 2050 r. przy obecnej polityce energetycznej, zanim spadnie w dłuższej perspektywie, jeśli kraj zdecyduje się na rzeczywistą transformację w kierunku zeroemisyjnym. W praktyce węgiel odpowiada obecnie za około trzy czwarte produkcji energii elektrycznej w kraju.

Władze argumentują, że dopóki odnawialne źródła energii nie zapewnią stabilności sieci, węgiel pozostaje koniecznym elementem miksu energetycznego. Indyjskie projekty centrów da-

nych, które mają działać dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu i obsługiwać skomplikowane obliczenia sztucznej inteligencji, wymagają nie tylko ogromnych mocy, ale także przewidywalnych i niedrogich źródeł zasilania. A węgiel, którego produkcja jest kontrolowana w kraju, ma to zagwarantować.

Globalne statystyki pokazują, że węgiel mimo rosnącej roli odnawialnych źródeł energii wciąż odgrywa ogromną rolę: w 2025 r. globalne zużycie węgla energetycznego oscyluje wokół poziomów rekordowych z uwagi na duży popyt w Azji, a największym konsumentem pozostają Chiny, z udziałem w światowym

zapotrzebowaniu przekraczającym poziom 30 proc. Indie są tu drugim co do wielkości rynkiem, którego zużycie węgla – pomimo ekspansji odnawialnych źródeł energii – nadal rośnie.

Indyjska strategia energetyczna to przykład, jak rozwijający się gigant gospodarczy próbuje pogodzić ambicje technologiczne z realnymi potrzebami energetycznymi. Wart 175 mld dol. projekt miasta AI oraz gigantyczne inwestycje w infrastrukturę węglową pokazują, że kraj chce budować swoją potęgę w nowych technologiach, ale robi to na fundamencie sprawdzonych i tanich – przynajmniej dziś – zasobów.

(miec)



fot. Wikipedia/d

Zbigniew Herbert

(1924–1998) poeta, dramaturg, eseista, pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego

\\ Ideologia tych panów to jest to, żeby w Polsce zapanował „socjalizm z ludzką twarzą”.
To jest widmo dla mnie zupełnie nie do zniesienia. \\

POLITYKA \ Odklejenie gwiazd „Gazety Wyborczej” od rzeczywistości

ICE, prawica i Wajrak. Histeria nie z tej ziemi

Wydaje się, że ostatnio polska debata publiczna się uspokoiła. Zwłaszcza w porównaniu z tym, co działo się w trakcie wyborów prezydenckich i tuż po nich. Owszem, prezydent wciąż jest ukazywany jako przedstawiciel kibicowskich hord, a opozycja i każdy, kto ośmiela się sprzeciwić uśmiechniętej władzy – jako faszysta i zaplute karły reakcji. Jednak już nikt nie snuje opowieści o paleniu ludzi w stodółach czy ponownym otwarciu obozów koncentracyjnych. Czy nie jest to cisza przed burzą?

Dawid
Wildstein

Zacznijmy jednak od tego, że wspomniane sabaty szaleństwa i skretynienia, gdy autorytety, celebryci i medialni cyngle w sposób masowy snują swoje paranoiczne wizje o nowych holocaustach, mają charakter czasowy. Wybuchały z pełną siłą w określonych momentach, kiedy są najbardziej potrzebne. Dlatego najwięcej tego typu bełkotu trafia do nas oczywiście w okolicach wyborów lub w sytuacjach dla obozu władzy kryzysowych, gdy czuje się ona na tyle osłabiona, że potrzebuje natychmiastowej zasłony dymnej, ukrywającej to, co się właśnie stało. Przez resztę czasu mamy relatywny „spokój”. Rząd jednak wie, że nie może pozwolić temu szaleństwu, tej skrajnej głupocie w pełni zgasić – żeby łatwo móc, jak będzie potrzeba, ponownie rozpalic tego typu prymitywne, historyczne emocje. One muszą cię ciągle „tlić” w uśmiechniętym elektoracie.

Temu między innymi służy także, napisany na Kremlu, bełkot o „sfalszowanych wyborach”, wciąż spinowany przez Romana Giertycha i jego silnych razem. Podobną funkcję pełnią też brednie o zbliżającym się totalitaryzmie, przed którym przestrzegają nas rozmaite autorytety uśmiechniętego populizmu, takie jak np. Adam Wajrak, czołowy „obrońca przyrody” z „Gazety Wyborczej”. Warto się przyjrzeć temu, jak konstruuje on swoje opowieści, rodem z jakiegoś kiepskiego horroru, pokazuje nam to bowiem bardzo wiele o tym, jak tępy, a jednocześnie niebezpieczny jest obecny ton historii.

Pozwolę sobie przytoczyć Czytelnikom ten bełkot, bo w taki sposób paranoi i zwyczajnego zgłupienia aż trudno uwierzyć. Otóż Wajrak pisze: „Z zasłoniętymi twarzami, ubrani w coś,

co przypomina mundury, ale nie ma oznaczeń, nieprzeszkoleni do działań z cywilami, a przede wszystkim uzbrojeni (...) ICE w USA? Tak, ale też rzeczywistość na Podlasiu, którą zaczął PiS, a demokratyczny rząd jej nie zmienił, tylko ją utrzymał (...). Że nikogo nie zastrzelili? Zawdzięczamy to tylko jakiemuś cudownemu zbiegowi okoliczności. W zeszłym roku jeden taki oddał 70 strzałów do samochodu, w którym jechał ojciec z dzieckiem. Na szczęście nikt nie został nawet ranny. Tylko powtórzę, to był cud. (...) Martwicie się kochani (...), że zrobią ICE w Polsce? Nic nie muszą robić, bo polskie ICE jest i ma się dobrze. Tylko na razie schowane jest w podlaskich lasach. Przyjdą do Was. Do Warszawy, do Krakowa, do Poznania. Będą mieli bardzo łatwo”.

O co chodzi Wajrakowi?

Co tu się właściwie stało? Czy Wajrakowi odbiło? Skąd tak ostra krytyka władzy? I to taka, której nie da się znaleźć nawet u najbardziej radykalnych, prawicowych przeciwników rządu – bo jednak nikt nie idzie w narrację, że zaraz po ulicach będą biegać szwadrony śmierci i mordować rodziny. Czyżby jednak Wajrak miał jakieś ideały, był w stanie realnie skrytykować obóz, któremu kibicuje od lat? Nie bądźmy naiwni. Z przytoczonego fragmentu wyciąłem kluczowe słowa. Otóż zdanie o ICE w Polsce w całości brzmi następująco: „Martwicie się, kochani, że jak PiS, Konf i Braun dojdą do władzy, to zrobią ICE w Polsce? Nic nie muszą robić, bo polskie ICE jest i ma się dobrze. Tylko na razie schowane jest w podlaskich lasach. Przyjdą do Was. Do Warszawy, do Krakowa, do Poznania”. Czyli dzięki rządowi Tuska to zagrożenie jak na razie nie istnieje. Ale bieda Czytelnikom Wajraka, jeśli nie daj Boże, kiedykolwiek premier straci władzę.

Spróbujmy ten bełkot przeanalizować jednak na poważ-

nie. Po pierwsze rzuca się w oczy, że Wajrakowi nie przechodzi przez klawiaturę określenie PiS mianem rządu i odwrotnie, krytykując władzę, pilnuje się, żeby nie doprecyzować, jaka partia tak naprawdę decyduje w tym, co dziś dzieje się w Polsce, a więc i w podlaskich lasach. To już byłoby zbyt bliskie krytyki Tuska oraz KO i nasz „autorytet od przyrody” dobrze o tym wie. Stąd też inny element tekstu, czyli wyraźne zaznaczenie, że może i obecny rząd jest paskudny, jeśli chodzi o „ICE na Podlasiu”, jednak zasługuje on na to, żeby obdarzyć go przymiotnikiem „demokratyczny”. Jak więc widać, mimo że artykuł ten udaje napisany w stanie wzmożenia moralnego, przejęcia się, ta wypowiedź jest bardzo przemyślana, precyzyjnie używa słów, co pokazuje, że jest świadomym elementem propagandy Tuska. Cel opisanych powyżej zabiegów retorycznych jest oczywisty: chodzi o to, żeby przypadkiem odbiorca nie wpadł na pomysł utożsamienia „uśmiechniętej” Polski z pisowskim faszyzmem, bo inaczej dalsza część komunikatu Wajraka, ta najważniejsza, na której najbardziej mu zależy, straciłaby sens. Otóż pracownik „Wyborczej” jasno wykląda, zwracając się bezpośrednio do odbiorcy: „musicie właściwie zagłosować”. Inaczej te potwory wyjdą z lasów i zrobią z wami najstraszniejsze rzeczy. Będą próbowały was zabić, was i wasze rodziny, wasze dzieci.

Jak uratować świat?

Opowieść Wajraka ma strukturę standardowego horroru. W końcu kluczowa dla niej jest dość typowa dla tego typu literatury wizja mrocznych sił, na szczęście wciąż utrzymanych poza granicami cywilizowanego świata, niemniej jednak gotowych w każdej chwili wypełznąć z ciemności, z lasów i podziemi, i sprowadzić na świat apokalipsę. To, co różni bełkot Wajraka od standardowego, kiepskiego horroru, to sposób, w jaki temu koszmarnowi moż-

na zaradzić. U naszego przyrodniczego idealisty jest łatwiej – nie trzeba pokonać żadnego potwora, nie trzeba zdobyć artefaktu, pokonać kultystów, odprawić rytuału – starczy, że się właściwie zagłosuje, na Donalda Tuska, ewentualnie na jakieś jego lewicowe przystawki. Wtedy zło pozostanie w odległych, mrocznych lasach, tropione przez odważnych herosów po-

\\ Im bliżej
wyborów, tym
Wajraków będzie
więcej, którzy, niby
to krytykując i
„zagryzając zęby”,
będą tłumaczyć,
że oddanie
głosu na kogoś
innego niż Tusk
oznacza masowe
mordy. Warto
więc zawczasu
rozbrajać ich
propagandę. \\

kroju Wajraka, jednak nie zagrażając całosci ludzkiej rzeczywistości. To antypisowskie szaleństwo i skretynienie posiada konstytutywne dla siebie elementy, zawsze w nim występujące – szwadrony śmierci pukające do domów, wizja mordów i swoistej „okupacji”. Zostaje ono jednak dodatkowo, dla wzmocnienia efektu, odpowiednio „doprawione” tym, co aktualnie modne, na czasie. Chodzi oczywiście o ICE, ten ostateczny symbol trumpowskiego zła, które w paranoicznej propagandzie uśmiechniętego populizmu okazuje się gorsze od SS. Znów

widzimy, że, mimo niby emocjonalnej formy, mamy do czynienia z bardzo świadomą propagandą, specjalnie skupiającą to, co „grzeje” opinię publiczną – żeby skutecznie pobudzać strach do opozycji, do przeciwników Tuska.

Narracja Wajraka jest dodatkowo wyjątkowo perfidna. Udając krytyka Tuska, na końcu ostatecznie go wywyższa, usprawiedliwia. Skoro jesteśmy nawet w stanie zaakceptować, że jest on odpowiedzialny za bojówki SS w podlaskich lasach, to zaakceptujemy wszystko. W ten sposób pozując na niezależnego, snuje opowieść, w której uśmiechnięty premier staje się ostatecznym wybawcą. Wszystkie jego wady okazują się nieważne, bo nie ma żadnej alternatywy – zaś to, co może przyjść zamiast Tuska, jest tak potworne, że właściwie należy paść przed nim na kolana i błagać, żeby uratował nas przed apokalipsą. W tym tkwi cała obrzydliwość tej propagandy.

Niby Wajrak snuje marzenia, że „fajnie” by było, gdyby uśmiechnięty premier zachowywał się inaczej, ale jednocześnie pilnuje, by prawdziwy przekaz jego bredni wybrzmiał jasno: macie Tuskiowi wybaczyc wszystko, inaczej zginiecie i wy, i wasze dzieci. Skądinąd w te same tony uderza Holland. To, co jest pseudokrytyką, jest tak naprawdę ostateczną służalczą wobec władzy i wychwalaniem wodza. Czy jednak ten bełkot powinien nas dziwić? W końcu to jedyna szansa dla KO. Przecież ta władza nie ma nic na swoją obronę. Niczego nie może przedstawić jako swój sukces. Zostaje im tylko ten skrajny populizm, ogłupienie debaty publicznej, utopienie jej w szaleństwie i paranoi. A im bliżej wyborów, tym Wajraków będzie więcej, którzy, niby to krytykując i „zagryzając zęby”, będą tłumaczyć, że oddanie głosu na kogoś innego niż Tusk oznacza masowe mordy. Warto więc zawczasu rozbrajać ich propagandę.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



WYSPIAŃSKI \ To kluczowa prezentacja twórczości Wyspiańskiego w Warszawie. W Muzeum Narodowym w Sali Stanisława Wyspiańskiego oglądać można nową ekspozycję „3 x P: portrety, pejzaże, projekty”. Wystawa skupia się na jego przenikliwych portretach, nastrojowych pejzażach i nowatorskich projektach dekoracyjnych.

OPERA \ W kinoteatrze Mariusza Trelńskiego

„Kobieta bez cienia” wyciągnięta z cienia

To spektakl bardzo trudny do zrealizowania i wokalnie, i inscenizacyjnie, być może dlatego w naszym kraju wystawiany dość rzadko. Mariusz Trelński przeniósł do Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie „Kobietę bez cienia” Richarda Straussa, którą wystawił w 2023 r. w Opérze de Lyon. I to była, bez cienia wątpliwości, dobra decyzja.

Sylwia Krasnodębska

Hugo von Hofmannsthal napisał metafizyczną baśń o dwóch parach małżeńskich. Półboskie istoty reprezentowane są przez cesarza i cesarzową, a prości ludzie – przez farbiarza i jego żonę. Cesarzowa mogąca zmieniać swoją postać, wcześniej była gazelą schwytaną przez złego cesarza. Ponieważ jest nieszczęśliwa, traci cień. Za wszelką cenę stara się go odzyskać. – I to jest pytanie, czym jest ten cień. Jest on zapewne brakującą częścią



Jedna z kobiet postanawia wybrać życie bez męża. Bo bycie samą nie oznacza bycia samotną. U Hofmannsthalu byłoby to nie do pomyślenia. U Trelńskiego pasuje, jak ułai | fot. fot. Jan Naj/Gazeta Polska

naszego charakteru. Jest tym, co pozwala odbudować siebie. Idąc głębiej, ten temat bardzo blisko dotyka miłości i jest próbą odzyskania utraconej empatii. Próbuje odpowiedzieć na

pytanie o to, co to znaczy kochać na nowo, co to znaczy być z drugim człowiekiem – powiedział Mariusz Trelński dla porannego programu „Wstajemy” w Telewizji Republika.

Wspomniana metafizyczność to przestrzeń, w której Trelński porusza się znakomicie, a „Kobieta bez cienia” przywołuje na myśl jego genialne „Umarłe miasto” Ericha Wol-

fganga Korngolda, w którym miłość też zawieszona była między światami – ziemskim i duchowym. Reżyser „Kobiety...” w blisko czterogodzinnym dziele przykuwa jak zawsze, mocno oddziałującymi na wyobraźnię, środkami wyrazu. Dlatego na przykład dzieci nienarodzone to mali aktorzy w przedziwnych, bladych i niewyraźnych maskach. Nie brakuje tu też odniesień do kina Larsa von Triera i jest też portal do innego świata, co sugerować może motyw z „Ariadny na Naxos” Straussa, reżyserowanej wcześniej przez Trelńskiego.

Ale nie tylko forma jest znakiem rozpoznawczym reżysera. W „Kobiecie bez cienia” finał jest wywrócony. Jedna z kobiet postanawia wybrać życie bez męża. Bo bycie samą nie oznacza bycia samotną. U Hofmannsthalu byłoby to nie do pomyślenia. U Trelńskiego pasuje, jak ułai. – Wydaje mi się, że ta baśń jest bardzo współczesna, dlatego że wszyscy dziś mówimy o kryzysie relacji, agonii miłości, bezdzielnosci, samotności i te wszystkie tematy ta piękna baśń porusza.

„Pojedynynek”, czyli próba filmowego odtworzenia Kozielska

FILM \ „Pojedynynek” w reż. Łukasza Palkowskiego, który wejdzie do kin 27 lutego, przybliży warunki obozu jenieckiego w Kozielsku i postać Wasilija Zarubina próbującego werbować polską inteligencję. – Zarubin to manipulant. Charyzmatyczny. Uwodzicielski. Wręcz uroczy. Miał na celu wzbudzić zaufanie. Nie mógł więc być katem i chamem, musiał trzymać się tej przyjacielskiej roli – mówi „Gazecie Polskiej” reżyser. Cały wywiad z Łukaszem Palkowskim już jutro w tygodniku „GP”.

Scenariusz wojennego dramatu autorstwa Dżamili Ankiewicz i Agathy Dominik opiera się na prawdziwych wydarzeniach.



W Wasilija Zarubina wcielił się irlandzki aktor Aidan Gillen | fot. mat. pras./d

Akcja rozpoczyna się od brutalnego ataku wojsk sowieckich w 1939 r. na Polskę. Palkowski pokazuje pierwszymi scenami, że najazd nie miał nic wspólnego z niewiele mówiącym terminem „wkroczenie”, tak często wciąż używanym w kontek-

ście radzieckiej napaści. Fabuła czerpie z prawdziwych postaci. – W Kozielsku jeńcy byli przedstawicielami elit II Rzeczypospolitej. Byli tam i profesorowie, i wykładowcy akademicy, lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, literaci,

dziennikarze, publicyści. Byli też artyści. I właśnie w postaci Jakuba Gierszała, w naszym filmowym Karolu Grabowskim, miesza się kilka życiorysów, ale tego konkretnego pianisty z Kozielska jest w nim najwięcej – mówi w wywia-

dzie dla „Gazety Polskiej” Łukasz Palkowski.

Postać, na której wzorowany jest filmowy Karol Grabowski, to Zbigniew Grzybowski, laureat Konkursu Chopinowskiego w 1937 r. Mający werbować Polaków do współpracy Zarubin (w filmie wciela się w niego Irlandczyk Aidan Gillen) traktuje muzyka jak cenną zdobycz. Generał wie, że jeśli złamie kogoś wybitnego i rozpoznawalnego, kto cieszy się autorytetem, będzie mu łatwiej zindoktrynować pozostałych. Tytułowy pojedynek jest dla twórców wielowymiarowy i wykracza poza walkę Polaka z Rosjaninem. To też pojedynek dwóch sposobów myślenia. Film jest kolejnym krokiem w stronę zrozumienia imperialistycznej Rosji, której wspomniany sposób myślenia jest niezmienny i który widzimy również dziś, patrząc na naszych ukraińskich sąsiadów.

Sylwia Krasnodębska



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.40 | Polsat

FILM SF

„JURASSIC WORLD: DOMINION” \ Cztery lata po zniszczeniu Isla Nublar. Dinozaury żyją i polują teraz razem z ludźmi na całym świecie. Ta krucha równowaga zmieni przyszłość i raz na zawsze okaże się, czy ludzie mają pozostać największymi drapieżnikami na planecie.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 17 LUTEGO 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Sylwetki olimpijskie Milano-Cortina
08:55 Ranczo (87) - serial
09:55 Komisarz Alex - serial
10:50 Ojciec Mateusz - serial
11:40 Halo, tu Mediolan
12:05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026: Hokej
14:50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 - studio
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (836) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4655) - serial
18:45 Akacjaowa 38 (807) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 - studio

21:30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026: łyżwiarstwo figurowe
23:20 Misery - thriller, USA 1990
01:10 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:40 Zaginiony w akcji 2: Początek - dramat wojenny, USA 1985

TVP 2

06:50 Barwy szczęścia (3317) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Rosół polski - mag.
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (23) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (842) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (330) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (24) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3317) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3318) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1910) - serial
21:55 Na sygnale (843) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Żelazny most - dramat obyczajowy, Polska 2019
01:05 Raz się żyje - komedia sensacyjna, Australia/USA 2018

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (164) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (165) - serial
09:30 Trudne sprawy (1090) - serial
10:30 Trudne sprawy (1091) - serial
11:35 Gliniarze (595) - serial
12:35 Gliniarze (596) - serial
13:35 Gliniarze (597) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1447) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja - serial
16:30 Na ratunek 112 (927) - serial
17:00 Gliniarze (1088) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4156) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Farma - reality show
21:40 Jurassic World: Dominion - film SF, Malta/Chiny/USA 2022
00:50 Underdog - film sensacyjny, Polska 2019, wyk. Eryk Lubos, Mamed Khalidov, Aleksandra Popławska
03:20 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłość Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Nash Bridges (74) - serial
07:00 Nash Bridges (75) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
10:00 Triumf miłości (27) - serial
11:00 Triumf miłości (28) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (14) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (39) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (463) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (464) - serial
16:00 Ranczo (84) - serial
17:00 Ranczo (85) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (942) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (943) - serial
20:00 Po śladach mordercy - film kryminalny, USA 2021, wyk. Emile Hirsch, Megan Fox, Bruce Willis, Lukas Haas
22:00 Poza wszelkimi podejrzeniami - film kryminalny, Mongolia/USA 2019
00:00 Nieugięty - film sensacyjny, Tajlandia 2021
02:20 Dzielnica strachu (420) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Ostatni rzeźbiarz w szkole
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Tylko prawda was wyzwoli. Ks. Jerzy Popiełuszko
13:20 Mateczniki Polskości
13:30 Msza święta
14:30 Perła krakowskiego kapłaństwa
15:00 Ludzie Kościoła wobec Zagłady
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:40 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Rotmistrz Pilecki. Ofiarowanie
00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta Polska

POLSKA
europejskim tygrysem

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





NORWEG PRZESZEDŁ DO HISTORII

ZIO \ Johannes Høsflot Klæbo został pierwszym sportowcem z dziewięcioma złotymi medalami igrzysk. Norweg przeszedł w niedzielę do historii po tym, jak w Tesero triumfował z kolegami w sztafecie 4x7,5 km. 29-latek zdobył czwarty złoty medal w tych igrzyskach (wcześniej był najlepszy w biegu łączonym 2x10 km, sprincie techniką klasyczną i na 10 km techniką dowolną).

IGRZYSKA 2026 \ Maryna Gąsienica-Daniel i Kaja Ziomek-Nogal były bliskie medali

Niedosyt na stoku i torze

Najlepsza polska alpejka Maryna Gąsienica-Daniel w swojej koronnej konkurencji – slalomie gigancie – zajęła siódme miejsce, najlepsze w karierze w historii startów olimpijskich. 31-letniej Polce do medalu zabrakło zaledwie 0,13 s. Wygrała Włoszka Federica Brignone, która wcześniej była najlepsza w supergigancie.

Artur Szczepaniak

Maryna Gąsienica-Daniel po pierwszym przejeździe zajmowała 13. miejsce, ze stratą 1,16 s do liderki Włoszki, Federiki Brignone. W drugim uzyskała siódmy rezultat i to pozwoliło na awans. Polka, która w tym sezonie w Pucharze Świata dwukrotnie zajmowała piąte miejsce, nie kryła na mecie rozczarowania.

– To naprawdę boli przegrać medal o 0,13 s. Dałam z siebie wszystko, w drugim przejeździe parę razy złapało mi nartę i straciłam trochę prędkości. To już nie jest kwestia umiejętności, ale szczęścia. W narciarstwie tak



Maryna Gąsienica-Daniel medal przegrała o 0,13 s. | fot. Lisi Niesner/Reuters/Forum

małe różnice rzadko się zdarzają, więc poza Federicą wszystkie byłyśmy tak samo mocne – mówiła w wywiadzie dla Eurosportu przeprowadzanym przez Justynę Kowalczyk-Tekieli.

Na trasie w Cortinie d'Ampezo najlepsza była Brignone, która wcześniej triumfowała także w supergigancie. 35-latką, dwukrotną zdobywczyni Pucharu Świata, dokonała rzeczy niemożliwej – sięgnęła po dwa mistrzostwa olimpijskie po 292 dniach przerwy spowodowanej złamaniem nogi. Przed czterema laty w Pekinie była wicemistrzynią olimpijską w tej konkurencji, przegrawszy tylko z Sarą Hector (Gąsienica-Daniel była ósma). Teraz Szwedka wraz z Norweżką Theą Louisą Stjernesund zajęły ex aequo drugie miejsce. Obydwie narciarki uzyskały w dwóch przejazdach identyczne czasy i obydwie zgodnie złożyły pokłon Brignone, gdy ta jako ostatnia z rywalizujących zameldowała się na mecie, wyprzedzając je o 0,62 s. To jej piąty medal olimpijski, w tym drugi złoty w karierze.

– Federica? Brak mi słów, jest niesamowita, ma niesamowity charakter. Jest fantastyczną kobietą, silną psychicznie i fizycznie, potrafi przejść każde trudności. To wzór do naśladowania. Uwielbiam ją oglądać. Daje mi mnóstwo pozytywnej energii, kiedy patrzę, jak ona jeździ, jak się zachowuje i jak do tego sportu podchodzi – chwaliła zwyciężczynię Gąsienica-Daniel.

Polka przyznała po zawodach, że trasa nie do końca jej odpowiadała.

– Jest mi przykro, że nie udało się zdobyć medalu, bo naprawdę było blisko. Ale z drugiej strony mogę być dumna, że byłam w gronie dziewczyn, które o nie-

biała, silną psychicznie i fizycznie, potrafi przejść każde trudności. To wzór do naśladowania. Uwielbiam ją oglądać. Daje mi mnóstwo pozytywnej energii, kiedy patrzę, jak ona jeździ, jak się zachowuje i jak do tego sportu podchodzi – chwaliła zwyciężczynię Gąsienica-Daniel.

Polka przyznała po zawodach, że trasa nie do końca jej odpowiadała.

– Dałam z siebie wszystko. Zrobiłam, co mogłam. Igrzyska zakończę z lekkim smutkiem i niedosytem, ale też z wielką miłością w sercu, bo na trybunach zobaczyłam wszystkich moich najbliższych – mówiła i przyznała, że potrzebuje czasu, aby w pełni zaakceptować wynik.

Na 500 m triumfowała Holenderka Femke Kok, która przejechała dystans w czasie rekordu olimpijskiego – 36,49. Wyprzedziła rodaczkę Juttę Leerdam i Japonkę Miho Takagi. Andżelika Wójcik była 11., a Martyna Baran 17.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) część meczu tenisowego
- 6) dokument urzędowy
- 7) np. lodowcowa
- 8) miara gruntu
- 9) niski głos żeński
- 10) wełna z kóz angorskich
- 12) nad kolanem
- 13) baskijscy terroryści
- 15) pełna ubrań
- 19) państwo z Caracas
- 21) liściasty lub iglasty
- 23) gryczana lub jagłana
- 24) drugi plan obrazu
- 25) ogród z żyrafą
- 26) bita droga

PIONOWO

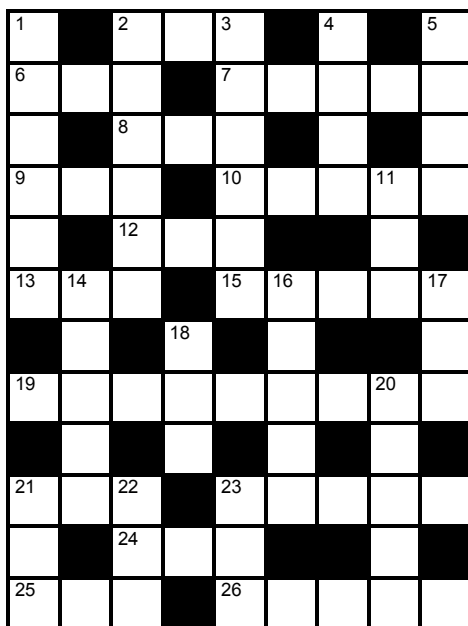
- 1) japońska sztuka walki
- 2) Wolności w Nowym Jorku
- 3) w nim ciepła kawa
- 4) więzienie w zamku
- 5) wieniec uznania
- 11) leśny duszek
- 14) zmora debiutanta
- 16) w biurze rzeczy znalezionych
- 17) mała Agnieszka
- 18) resztki Camela

20) cukierek na patyku

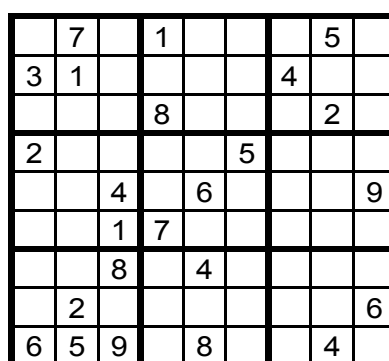
21) swobodny nastrój

22) okrągła liczba

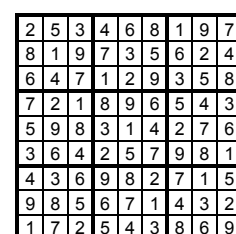
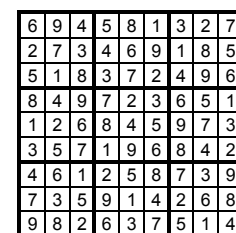
23) goni mysz



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.